Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 15 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 254

Wielka Wstęga Orderu Odrodzenia Polski dla tow. Franciszka Fiedlera



Dnia 11 bm. Prezydent RP. Bolesław Bierut udekorował tow. Franciszka Fiedlera Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej. Na zdjęciu: Prezydent Bierut wręcza tow. Fiedlerowi odznaczenie. Foto - A. Nowosielski

»Dzielimy się z wami naszym doświadczeniem«

Kołchoźnicy radzieccy w gościnie u chłopów w Wilkowicach

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Rawie Mazowieckiej już od rana trwają gorączkowe przygotowania. Około godziny 10 wszystko już jest gotowe **na przyjęcie drogich gości — kołchoźników radzieckich.** Przy bramie powitalnej — wszyscy pracownicy POM-u, przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR, delegacje młodzieży. Bukiety kwiatów, transparenty i mocno bijące w oczekiwaniu serca. Silny wiatr trzepoce czerwonym płótnem. Tuż obok stoją rzędem lśniące w słońcu maszyny rolnicze. Siewniki, snopowiązałki, traktory — a wszystko nowiutkie prawie „spod igły". **Wznoszą się mury nowych zabudowań. Rośnie ośrodek maszynowy w Rawie — symbol wielkich przemian jakie zachodzą na wsi polskiej.**

GOŚCIE RADZIECCY ZWIEDZAJĄ P. O. M. W RAWIE

Z daleka podnosi się tuman kurzu.

— Jadą, jadą... — przechodzi szmer wśród oczekujących. Za chwilę wysiadają z autobusu goście radzieccy. Chwila wahania — i nagle robotnicy POM-u ruszają naprzód. **Chwytają w objęcia radzieckich braci. Ściskają ich z całego serca. Wręczają kwiaty.**

Słowa powitania są pełne głębokiego wzruszenia. Przemawia serdecznie choć krótko przewodniczący PRN ob. **Kapała,** sekretarz podstawowej organizacji POM **tow. Żółtaszek,** kierownik POM-u — **tow. Felczak.** Harcerze i ZMP-owcy przekazują pozdrowienia dla pionierów i komsomolców. Coraz bardziej zacieśnia się krąg wokół kołchoźników. Każdy chce zamienić z nimi kilka słów.

Z dumą pokazują pracownicy POM-u gościom radzieckim swą placówkę. Jeszcze niedawno było tutaj szczere pole, teraz ośrodek obsługuje wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie.

Kierownik grupy przybyłej do Rawy — **tow. Malcew** ogląda z zainteresowaniem maszyny rolnicze. Tow. Anna Gariecka przewodnicząca kołchozu Rassony w obwodzie Połockim opowiada zebranym o swoim kołchozie. Na piersi tow. Garieckiej widnieje jedno z najwyższych radzieckich odznaczeń: Order Lenina, a obok tego order za socjalistyczną pracę, odznaki za uzyskanie wysokich zbiorów zbóż i lnu.

Wielkie zainteresowanie pracą POM-u wykazuje również **tow. Hawryło Sulima** — brygadier stacji traktorowej na Ukrainie. Opowiada gospodarzom, jak zorganizowane są stacje maszynowe w Związku Radzieckim, wspomina z zadumą o początkowych trudnościach.

Po krótkim pobycie udają się kołchoźnicy do pobliskiej **spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.** Biegną za nimi okrzyki **na cześć Związku Radzieckiego, tow. Stalina, na cześć bohaterskich narodów radzieckich odbudowujących swój kraj ze zniszczeń wojennych.**

W SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ WILKOWICE

Chlebem i solą witają wilkowiczanie przedstawicieli radzieckich kołchoźników. **Tow. Walasowa,** która niedawno była w Związku Radzieckim ze wzruszeniem wita teraz miłych gości na terenie swojej spółdzielni. Dzieciaki wiejskie, które ustawiły się szpalerem wznoszą radosne okrzyki. Proste i szczere są słowa powitania.

— Witajcie w naszych skromnych progach — mówi przewodniczący spółdzielni **tow. Sójka.** — Zapoznajcie się z naszym gospodarstwem, nie szczędźcie nam Waszych cennych rad i wskazówek. Z Waszych doświadczeń czerpiąc, na Waszych przykładach się ucząc, budujemy wszak naszą socjalistyczną Ojczyznę.

Odpowiada **tow. Praskowia Czuchno,** przewodnicząca jednego z radzieckich kołchozów.

— Nie daremnie krew swoją na Waszej ziemi przelali radzieccy żołnierze, bo z krwi tej zrodziło się u Was nowe życie. Zwiedzając Polskę, widzimy na każdym kroku dowody Waszej wytężonej pracy nad odbudową Waszego kraju. Nie szczędźcie trudów, nie lękajcie się przeszkód.

Gromkimi okrzykami na cześć tow. **Bieruta,** na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć niezłomnego Chorążego obozu pokoju — tow. **Stalina** odpowiadają chłopi wilkowiccy na przemówienie gości.

Delegaci udają się do zabudowań gospodarskich. Przyjechali tutaj przecież po to, żeby zapoznać się z dorobkiem pracującego chłopstwa w Polsce i podzielić się z nimi swym doświadczeniem. Cała grupa kieruje się w stronę obszernego podwórza spółdzielni. Oto i obora. Tutaj dopiero rozpoczynają się ożywione rozmowy. Ile mleka dają krowy? Jak często są dojone? Jak karmione? Oborowy kołchozu „Dwigatiel" **tow. Rusakow** tłumaczy dokładnie oborowemu spółdzielni w Wilkowicach — **tow. Karnowskiemu** jak u nich karmi się, oprząta i doi krowy. Obora w Wilkowicach posiada jeszcze dużo braków. Świetny gospodarz, przewodniczący kołchozu im. Budiennego, tow. Makar Posmitnyj życzliwie krytykuje te i owe niedostatki, radzi jak je usunąć i podsuwa nowe pomysły.

CENNE RADY RADZIECKICH KOŁCHOŹNIKÓW.

Goście zwiedzają jeszcze stajnie, chlewnie, stodoły. A potem wszyscy spotykają się w świetlicy spółdzielni. Tutaj kołchoźnicy dzielą się z gospodarzami swymi spostrzeżeniami. Tow. Malcew podkreślając wielkie nasze osiągnięcia zwraca uwagę na nieracjonalne rozplanowanie ośrodka maszynowego. Poucza członków spółdzielni, żeby nie składali całej pracy na zarząd, lecz sami, każdy z osobna pracowali dla wspólnego dobra.

Zabierają głos i inni spośród zebranych — chłopi z Wilkowic i kołchoźnicy. Padają pytania, prośby o rady, pojawiają się w rękach kartki i ołówki. Trzeba wszak zapisać cenne rady radzieckich towarzyszy. Ich bogate doświadczenie jest drogowskazem dla budowniczych socjalistycznej wsi polskiej.

Co chwila rozlegają się gromkie okrzyki i oklaski, którym nie ma końca. I znów najczęściej pojawiają się na ustach dwa ukochane imiona: **Stalin i Bierut.**

Do drzwi cisną się zaciekawione dzieci. Szeroko otwierają oczy na widok złotych i srebrnych orderów, zdobiących piersi radzieckich kołchoźników.

— Patrzta, to bohaterowie pracy. Uczcie się od nich — mówi stojąca obok kobieta w pasiastym wełniaku.

Zbyt szybko mija czas. Tyle jeszcze mają do powiedzenia wilkowiczanie swym drogim gościom. W tylu sprawach jeszcze chcieliby zasięgnąć ich rady.

— Przyjedźcie do nas za rok, zobaczycie wtedy nasz dorobek — wołają na pożegnanie. Jeszcze przy samochodzie zamieniają ostatnie słowa.

Ta krótka wizyta była nadzwyczajnym wydarzeniem w ich życiu. Przyniosła im niby ożywczy powiew wieści z kraju, w którym ludzie pracy, tacy jak oni — chłopi i robotnicy zbudowali już socjalizm. Dodała im zapału i energii do dalszego wytężonego wysiłku.

* * *

Z Wilkowic — delegacja kołchoźników radzieckich przybyła do Łodzi, gdzie zgotowano jej serdeczne przyjęcie. I sekr. KW PZPR tow. Leon Stasiak powitał delegację w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Marian Minor — przewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi witał kołchoźników w imieniu władz miejskich, a ob. Franciszek Grochalski—w imieniu władz województwa łódzkiego.

Po obiedzie kołchoźnicy radzieccy zwiedzili Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina — po czym, żegnani owacyjnie przez tysiące robotników — udali się na Dolny Śląsk.



Delegacja kołchoźników na dworcu w Terespolu.

Centralna Rada Zw. Zaw. do tow. Franciszka Fiedlera

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 70-ej rocznicy urodzin Rada Związków Zawodowych przesłała na ręce jubilata pismo treści następującej:

Centralna Rada Związków Zawodowych przesyła Wam, nieustraszonemu bojownikowi o wyzwolenie społeczne i narodowe polskich mas pracujących najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 70 rocznicy Waszych urodzin.

Wiemy jaką sympatią i zainteresowaniem otaczaliście zawsze rewolucyjny ruch związkowy.

Wiemy, że już w bohaterskim okresie rewolucji 1905 r. z polecenia Zarządu Głównego SDKP i L pracowaliście w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Wasza półwiekowa, pełna pięknych i zwycięskich kart działalność rewolucyjna będzie dla nas, działaczy związkowych, wzorem i przykładem przy realizacji zadań, stojących obecnie przed nami, a nakreślonych przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

W imieniu milionowych rzesz członków Związków Zawodowych Polski Ludowej życzymy Wam z całego serca zdrowia i długich lat życia w walce o nasze wspólne ideały, o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

Burzyciele pokoju demaskują się!

Towarzysz Malik odsłania przed całym światem obłudną i krętacką postawę imperialistów w Radzie Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu wtorkowym, Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do dyskusji nad skargą rządu Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko zbombardowaniu przez Amerykanów terytorium chińskiego.

Rada Bezpieczeństwa miała rozpatrzyć dwa projekty rezolucji:

1 REZOLUCJI RADZIECKIEJ potępiającej bezprawną akcję Stanów Zjednoczonych i wzywającej USA do zaprzestania tej akcji.

2 REZOLUCJI AMERYKAŃSKIEJ przewidującej utworzenie komisji, w celu „zbadania" tych bombardowań.

Mimo, że skarga złożona została przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, **Stany Zjednoczone i delegacje znajdujące się pod ich wpływem storpedowały 11 września rb. propozycję ZSRR, w sprawie zaproszenia i wysłuchania przez Radę przedstawicieli rządu chińskiego.** Oprócz tego, mimo, że rezolucja radziecka została złożona 31 sierpnia, a rezolucja amerykańska 1 września — delegacja amerykańska domagała się, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła przede wszystkim rezolucję amerykańską.

Dwulicowa „polityka" mister Jebba

Otwierając posiedzenie Rady, przewodniczący, **delegat brytyjski, Jebb przyznał, że jeśli Rada przystąpi najpierw do rozpatrzenia rezolucji amerykańskiej, to odstąpi od zasad procedury obowiązujących w Radzie Bezpieczeństwa.**

Delegat amerykański **Austin,** domagał się otwarcie, **by zasady procedury zostały naruszone** i, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła najpierw projekt rezolucji amerykańskiej. **Jebb, przemawiając nie w charakterze przewodniczącego, lecz w charakterze delegata Anglii, poparł żądanie Austina.**

Delegat radziecki J. Malik podkreślił z naciskiem, że Rada Bezpieczeństwa powinna się trzymać ustalonych zasad procedury i rozpatrzyć projekty rezolucji w kolejności, w jakiej zostały one złożone. **Projekt rezolucji radzieckiej został złożony wcześniej i dlatego musi być rozpatrzony w pierwszej kolejności.**

Stany Zjednoczone — powiedział Malik — oddawna już wstąpiły na drogę **naruszania Karty Narodów Zjednoczonych** i zasad proceduralnych, obowiązujących w Radzie Bezpieczeństwa. **Obecnie puszczają one ponownie w ruch swą machinę automatycznego głosowania,** by znów naruszyć zasady procedury. Delegacja amerykańska nie waha się także **przed wypaczeniem faktów.**

USA — napastnikiem w Korei, na Taiwanie i w Chinach Ludowych

Odpowiadając na **bezpodstawne zarzuty** wysunięte przez Austina na poprzednim posiedzeniu Rady, twierdzące, że Związek Radziecki dąży do „zdyskredytowania sił zbrojnych Narodów Zjednoczonych", działających w Korei, Malik podkreślił, **że delegat amerykański mija się całkowicie z prawdą.**

Działania agresywne przeciw narodowi koreańskiemu prowadzą amerykańskie siły zbrojne, a nie si-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Warszawa wita serdecznie rodaków

wysiedlonych przez amerykańskich pachołków z Francji

WARSZAWA (PAP). — Przybycie 13 bm. do Warszawy 47 Polaków, wysiedlonych po wieloletniej, ciężkiej pracy dla Francji, przez udzielający ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, uzależniony od amerykańskich imperialistów rząd Plevena, stało się manifestacją głębokiego oburzenia społeczeństwa stolicy przeciwko faszystowskim represjom, stosowanym wobec imigrantów-demokratów we Francji.

„Witamy serdecznie rodaków wysiedlonych z Francji przez kapitalistycznych pachołków imperializmu" — głosi transparent widniejący ponad lasem sztandarów, proporców i szturmówek, z którymi przybyły na Dworzec Główny liczne delegacje z fabryk, zakładów pracy i ze szkół.

Gdy pociąg wjeżdża na peron, zgromadzone tłumy wznoszą okrzyki: **„Niech żyje klasa robotnicza Francji i Polski", „Niech żyje Polska Ludowa", „Stalin — Bierut — Thorez"** — mocno skandują zgromadzeni. Z okien nadjeżdżającego pociągu rozbrzmiewa śpiew „Marsylianki". Wychodzącym z wagonów Polakom wysiedlonym z Francji młodzież stolicy wręcza wiązanki kwiatów. Zbliżają się rodziny i przyjaciele deportowanych — następują serdeczne powitania. Na wszystkich twarzach maluje się wzruszenie.

W imieniu ponad 4 milionów związkowców polskich, wita wysiedlonych przedstawiciel CRZZ — poseł Rustecki:

„Wyjeżdżając przed laty z Polski — mówi on — z Polski bezrobocia i nędzy, udawaliście się za chlebem, którego ojczyzna rządzona przez kapitalistów i obszarników nie mogła wam zapewnić. Dziś wracacie do Polski Ludowej, gdzie władzę ujął lud pracujący, do Polski, która jest matką dla wszystkich ludzi pracy".

Wyrażając potępienie niesłychanych, barbarzyńskich metod rządu i policji francuskiej, poseł Rustecki oświadcza:

„Szykany i represje władz francuskich nie zerwą przyjaźni między narodami Francji i Polski. Wiemy, że akcja ta, kierowana przez amerykańskich imperialistów, oburza naród francuski, jest ona ogniwem w łańcuchu, jakim krwiożerczy imperializm chce skuć naród francuski, pchnąć go do nowej rzezi wojennej".

Żywiołową owacją przyjmują zgromadzeni przemówienia dwóch deportowanych emigrantów. „Burżuazja francuska — mówi członek Ruchu Oporu, górnik, który 17 lat pracował w kopalniach francuskich, ostatnio prezes polskiej sekcji CGT — Jan Wawrzyniak — wysiedliła nas w obawie przed wzrastającą solidarnością emigracji polskiej z walczącą o swe prawa francuską klasą robotniczą".

„Przyrzekamy — oświadcza Jan Wawrzyniak — **że tu, na ziemi ojczystej dołożymy wszystkich sił, aby wykonać Plan 6-letni, aby budować szczęśliwe życie wolnych ludzi".**

Zgromadzeni z entuzjazmem wznoszą okrzyki na cześć ostoi pokoju światowego — Związku Radzieckiego, na cześć Chorążego obozu pokoju — Generalissimusa Stalina, na cześć Prezydenta Bieruta i Maurice Thoreza.

Apel księży - uczestników Polskiego Kongresu Pokoju do kapłanów i katolików całego świata

WARSZAWA (PAP) — W dniu **12. 9. 1950 r. na ogólnopolskim zebraniu zrzeszenia „Caritas" podano do wiadomości publicznej treść apelu uchwalonego przez 73 księży, wybranych na I Polski Kongres Pokoju.**

Księża podkreślają w apelu, że — jako delegowani przez rzesze katolików na I Polski Kongres Pokoju, synowie narodu, który poniósł w ostatniej wojnie straszliwe straty — nie mogą milczeć, widząc coraz żywsze poczynania, zagrażające pokojowi świata.

Przytaczając szereg faktów, świadczących o przygotowaniach podżegaczy wojennych, księża piszą m in. w apelu:

„Czymże jest szalony wyścig zbrojeń i dążenie kierowniczych amerykańskich polityków do odbudowania wypróbowanej w zbrodni ludobójstwa armii hitlerowskich morderców — jeśli nie powtórzeniem drogi złowrogiego faszyzmu".

Księża - patrioci stwierdzają, że bólem i przerażeniem przejmują ich te fakty, które tu i ówdzie znajdują słowa aprobaty i zachęty ze strony wysokich sfer Kościoła katolickiego na Zachodzie.

W dalszym ciągu apelu księża piętnują agresję dokonywaną w Korei pod flagą ONZ, a następnie przypominają, że Episkopat polski podpisując porozumienie z Rządem Polski Ludowej zobowiązał się popierać wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju.

„My, powodowani tym wskazaniem — oświadczają księża w swym apelu — stanęliśmy wraz z ludem naszym po stronie najgorętszych zwolenników i obrońców pokoju, aby słowem bożym i czynem, światłością naszej nauki — zagrodzić drogę agresji".

Apel kończy się wezwaniem do wszystkich kapłanów oraz do wszystkich katolików świata, aby domagali się zakazu broni atomowej, zakazu wyścigu zbrojeń, zakazu agresji i brutalnej przemocy wobec wolnych narodów.

Johnson ustąpił z powodu klęsk amerykańskich na Korei

Marshall ministrem obrony narodowej USA

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman przyjął dymisję dotychczasowego ministra obrony USA Johnsona oraz mianował na jego miejsce generała Marshalla. Marshall obejmie swe nowe funkcje 19 bm.

Sekretarz prezydenta Ross oświadczył na konferencji prasowej, że nominacja Marshalla wymagać będzie specjalnej uchwały Kongresu, gdyż w myśl obowiązującego w Stanach Zjednoczonych ustawodawstwa, ministrem obrony może być tylko osoba cywilna.

KOREA

Pancerne oddziały Armii Ludowej zadały ciężki cios nieprzyjacielowi

Amerykanie tracą sprzęt wojenny i amunicję

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w środę wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły poprzednio **Waegwan i Kunwi,** toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem. Wojska amerykańskie i lisynmanowskie otrzymały posiłki w ludziach i sprzęcie i w oparciu o naturalne sztuczne umocnienia stawiają opór w celu obrony Taegu.

W okręgu tym pancerne oddziały Armii Ludowej, wspierające akcję piechoty, zadały ciężki cios nieprzyjacielowi, który usiłował przejść do kontrataku. W walkach tych zdobyto 3 czołgi, 5 dział rakietowych, 25 ciężkich karabinów maszynowych oraz wiele innego sprzętu i amunicji. Zniszczono wiele czołgów, dział i innego sprzętu wojennego.

Inne jednostki Armii Ludowej, operujące na tym samym odcinku w ścisłym współdziałaniu z oddziałami pancernymi, zadają nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na innych odcinkach frontu jednostki Armii Ludowej, odpierając kontrataki przeciwnika, kontynuują walki ofensywne.

Żywotna sprawa milionów

W artykule wstępnym „Prawdy" pt. „Żywotna sprawa milionów" czytamy m.in.:

— Ojczyzna nasza, kraj pokoju, kraj zwycięskiego socjalizmu, przeżywa pamiętne dni: z woli partii Lenina-Stalina, z woli narodu - twórcy przystępuje się do budowy obiektów o takich rozmiarach, jakich nie znała dotąd historia ludzkości. Po uchwałach o budowie olbrzymich elektrowni wodnych na Wołdze, w Radzie Ministrów ZSRR zapadła uchwała o przystąpieniu do budowy największego na świecie kanału — długości 1100 km — Wielkiego Kanału Turkmeńskiego, który połączy rzekę Amu—Darię z Krasnowodzkiem.

Przed oczyma mas pracujących całego świata uwidacznia się coraz lepiej GIGANTYCZNY STALINOWSKI PLAN BUDOWNICTWA KOMUNISTYCZNEGO.

W połowie XX wieku jeden za drugim zapalają się ognie historycznych etapów przeobrażenia prastarego łona ziemi. Jak cudowny miraż wyrastają na upalnych stepach lasy, na pustyniach rozkwitają ogrody, wykorzystuje się energię elektryczną na olbrzymich obszarach przy uprawie roli, fale rzek kieruje się w spalone słońcem okolice.

„Pustynia Kara-Kum kwitnie!" Czy dawniej można było coś podobnego powiedzieć?

Serca ludzi radzieckich przepełnia wzruszenie, uczucie radości i dumy ze swej ojczyzny. Myśli ich biegną ku towarzyszowi Stalinowi — jego to geniusz opromienia ziemię, życie nasze, przyszłość naszych dzieci i wnuków, losy przyszłych pokoleń.

Począwszy od wczoraj, do redakcji „Prawdy" zaczęły napływać liczne listy w związku z uchwałą Rządu Radzieckiego o budowie Kanału Turkmeńskiego.

Głosy ludzi radzieckich płyną ze wszystkich zakątków naszego kraju. Są to głosy robotników, kołchoźników, uczonych, przedstawicieli inteligencji. W listach i wypowiedziach ludzie radzieccy wyrażają gorącą wdzięczność swemu wielkiemu Wodzowi i Nauczycielowi, Partii Bolszewickiej, Rządowi Radzieckiemu, wyrażają gotowość dołożenia wszelkich starań, aby zrealizować plan budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego i nadwołżańskich central energetycznych.

„Budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego — mówi Owez Muradniczow, **kierownik turkmeńskiej brygady kołchozowej, jest nowym przejawem potęgi naszej radzieckiej ojczyzny.**

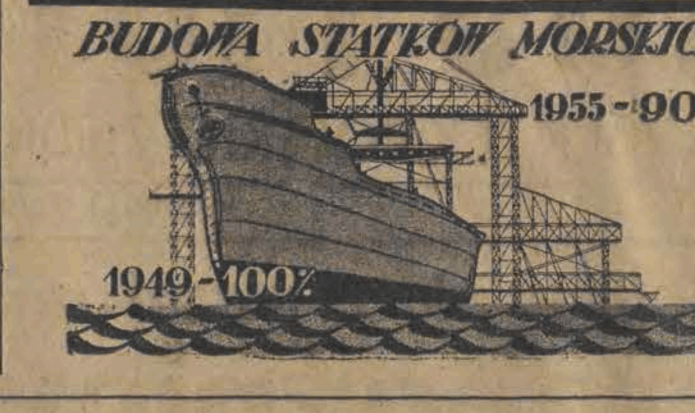
W jakim kraju, kiedyż to ludzie stawiali przed sobą zadanie ujarzmienia tak olbrzymiej pustyni, jak Kara-Kum? Nigdy i nigdzie".

W budowie olbrzymich elektrowni wodnych na Wołdze oraz Głównego Kanału Turkmeńskiego — pisze dalej „Prawda" — weźmie udział cały nasz kraj. Zakrojone na niebywałą skalę roboty zrealizuje się w krótkim okresie historycznym. Przodująca radziecka nauka i technika, nasz potężny przemysł socjalistyczny, podejmują walkę o najszybsze wypełnienie stojących przed nimi zadań.

Wspaniałe pokojowe budowy Związku Radzieckiego stanowią olbrzymi wkład do sprawy pokoju na świecie. S., one bodźcem dla obrońców pokoju do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, do walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. Przyszłość należy do potężnego obozu pokoju demokracji i socjalizmu. Pod jego niezwyciężonym sztandarem zespalają się coraz to nowe miliony ludzi.

Narody ZSRR, zwierające swe szeregi wokół okrytej chwałą Partii Bolszewickiej, wokół wielkiego Wodza i Nauczyciela — towarzysza Stalina, zgodnie kroczą naprzód do nowych sukcesów w walce o zwycięstwo komunizmu. I w walce tej odniosą zwycięstwo.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE



Wielki sukces
Miesiąca Prasy Komunistycznej we Włoszech

RZYM (PAP). — W całych Włoszech odbywają się manifestacje i uroczystości z okazji „Miesiąca Prasy Komunistycznej" zorganizowanego w myśl apelu kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch.

10 września odbył się w Bolonii potężny wiec z udziałem około 150.000 osób, na którym przemawiał członek kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, Scoccimarro.

W tym samym dniu na 100.000 wiecu w Turynie przemawiał senator komunistyczny Negerville.

W ciągu tygodnia na fundusz prasy komunistycznej zebrano **58 milionów lirów.** „Unita" podaje, że robotnicy zakładów „Pignone" we Florencji, którzy już od 12 dni strajkują na znak protestu przeciwko redukcjom, wpłacili na fundusz prasy komunistycznej 100.000 lirów.

Potężne manifestacje pokojowe w Niemczech
z okazji Międzynarodowego Dnia Ofiar Faszyzmu

BERLIN (PAP. — W całych Niemczech obchodzony był uroczyście **„Dzień uczczenia pamięci ofiar faszyzmu".**

W szeregu miejscowości **Niemiec Zachodnich** odbyły się mimo terroru policji liczne zebrania i demonstracje uczestników Ruchu Oporu i b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych. W **Hamburgu** przemaszerował ulicami miasta pochód około 20 tys. osób, wznoszących okrzyki na cześć pokoju i przyjaźni międzynarodowej. **W Stuttgarcie, Duesseldorfie, Frankfurcie nad Menem** i innych miastach odbyły się zebrania, na których przemawiali przedstawiciele Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN).

Policja Adenauera usiłowała w brutalny sposób nie dopuścić do odbycia się wieców i zebrań. Zanotowano szereg wypadków pobicia uczestników demonstracji. **W Darmstacie** policja aresztowała 21 osób.

W ramach uroczystości „Dnia uczczenia pamięci ofiar faszyzmu" odbyły się w **BERLINIE** dwa olbrzymie zebrania publiczne: w Lustgartenie i w wielkiej sali Friedrichstadt-Palace. **Oba zebrania stanowiły potężną demonstrację solidarności międzynarodowych sił demokratycznych w walce o pokój.**

Na zebraniu w Lustgarten uczestniczyło przeszło 100 tys. berlińczyków. Na trybunach honorowych zajęli miejsca delegaci 17 krajów, w tej liczbie i Polski.

Dłuższe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami, wygłosił dyrektor Biura Federacji Międzynarodowej **b.** więźniów politycznych (FIAPP) — Edward Kowalski. Przekazał on uczestnikom zebrania pozdrowienia Polskiego Związku Bojowników o Wolność i Pokój i stwierdził, **że ustalenie raz na zawsze granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju otwiera nową erę braterskiego sąsiedztwa między narodem polskim a niemieckim.**

Niezmiernie gorąco i serdecznie powitany został następny mówca, przedstawiciel delegacji radzieckiej Czikalenko. Mówca stwierdził, że naród radziecki, który odegrał decydującą rolę w obaleniu faszyzmu, obecnie stoi na czele obozu pokoju. **Pod kierownictwem Stalina** — powiedział Czikalenko — **wspólna walka światowego frontu pokoju zakończy się zwycięstwem.**

Na zakończenie demonstracji jednogłośnie przyjęto **rezolucję**, która piętnując agresywną wojnę na Korei, wzywa do sparaliżowania wysiłków imperialistów, dążących do rozniecenia wojny światowej.

„Sabotujcie i uniemożliwiajcie wszelkie transporty broni! Odmawiajcie jakiejkolwiek współpracy przy amerykańskich przygotowaniach wojennych! Niech żyje pokój!" — tymi hasłami kończy się rezolucja.

Burzyciele pokoju demaskują się!

(Dokończenie ze str. 1)

ły zbrojne Narodów Zjednoczonych. Sam już fakt, że sprawa znajduje się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa, stanowią dowód, że Stany Zjednoczone są napastnikiem nie tylko w Korei, lecz także na TAIWANIE i w CHINACH.

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych wtrącają się do wojny w Korei i rozszerzają zasięg agresji, napadając na wyspę Taiwan i spokojną ludność Chin. Stany Zjednoczone storpedowały wniosek o zaproszeniu przedstawicieli rządu chińskiego na posiedzenia Rady, a obecnie chcą narzucić Radzie rezolucję o utworzeniu komisji dla zbadania sprawy bombardowań.

Jest rzeczą całkiem jasną, że Rada Bezpieczeństwa nie może powziąć decyzji o wysłaniu komisji do jakiegokolwiek kraju bez udziału w dyskusji i wyrażenia zgody przedstawicieli kraju, do którego komisja ma się udać.

Co prawda Stany Zjednoczone przyzwyczaiły się do wysyłania swych emisariuszy i swych komisji do różnych krajów bez pytania o zdanie zainteresowanych. Jednakże wolne narody nie mogą pozwolić gauleiterom amerykańskim i agentom Stanów Zjednoczonych na udawanie się dokąd im się żywnie spodoba.

Jeśli chodzi o meritum sprawy, to Rada słyszała oświadczenie Austina, który przyznał, że samoloty amerykańskie wtargnęły do obszaru powietrznego Chin Ludowych. Austin usiłował jedynie znaleźć „okoliczności łagodzące", ale nie przeczył, że sam fakt ataku samolotów amerykańskich miał miejsce.

W konkluzji Malik oświadczył, że delegacja radziecka uważała za wskazane rozpatrzenie zarówno radzieckiego, jak i amerykańskiego projektów rezolucji, lecz w kolejności ich złożenia, zgodnie z wymogami zasad procedury.

Przewodniczący Jebb zaproponował odbycie głosowania nad tym, która z rezolucji ma być wpierw rozpatrzona.

Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Egipt, Norwegia, Ekwador i Kuba wypowiedziały się za tym, by najpierw rozpatrzono rezolucję amerykańską, Związek Radziecki wypowiedział się przeciwko temu, a Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu.

Następnie przewodniczący Jebb udzielił głosu Malikowi w dyskusji nad meritum sprawy.

Delegat radziecki stwierdził, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od chińskiego rządu ludowego dwie depesze w sprawie agresji USA przeciwko terytorium Chin, — jedną z 28 sierpnia, a drugą z 30 sierpnia.

Depesza z dnia 28 sierpnia stwierdza, że amerykańskie samoloty wojskowe wtargnęły w dniu 27 sierpnia do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej i ostrzelały z broni pokładowej prawy brzeg rzeki Amnong oraz znajdujące się na tym brzegu budynki kolejowe, zabijając i raniąc obywateli chińskich. Dalej depesza stwierdza, że tegoż dnia dwa samoloty amerykańskie typu „B-29" przeleciały nad miastem chińskim Czian, a cztery inne samoloty amerykańskie oraz samolot typu „Mosquito" zbombardowały urządzenia kolejowe w rejonie Dalczi. W tym samym dniu cztery amerykańskie samoloty wojskowe ostrzelały z broni pokładowej urządzenia kolejowe w tym samym rejonie, raniąc dwóch obywateli chińskich. Również w dniu 27 sierpnia dwa bombowce typu „B-29" dokonały lotu wywiadowczego nad chińskim miastem An-*tung, a następnie dwa samoloty* amerykańskie typu „A-51" ostrzelały z broni pokładowej terytorium Chin w tym samym rejonie, raniąc 19 robotników chińskich, zabijając 3 i uszkadzając dwa chińskie samochody ciężarowe.

W depeszy z 30 sierpnia, rząd Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, że w dniu 29 sierpnia amerykańskie samoloty wojskowe dokonały nalotu na terytorium Chin, zabijając i raniąc obywateli chińskich.

Malik podkreślił, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai określił te **prowokacyjne działania samolotów amerykańskich jako bardzo poważne naruszenie suwerenności Chin.**

Austin sam przyznał fakt naruszenia terytorium Chin

W swym oświadczniu, złożonym w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 31 sierpnia, **delegat amerykański Austin nie zaprzeczył, że samoloty Stanów Zjednoczonych wtargnęły do obszaru powietrznego Chin i ostrzelały lotnictwo chińskie.**

Rada Bezpieczeństwa — powiedział Malik — powinna potępić te bezprawne działania Stanów Zjednoczonych, obarczyć Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za nie i zmusić USA do poniesienia konsekwencji. Rada Bezpieczeństwa powinna wezwać Stany Zjednoczone do unikania na przyszłość powtórzenia podobnych działań.

Związek Radziecki uważa, że uchwalenie jego rezolucji w tej sprawie przyczyni się do **utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.**

Jeśli chodzi o rezolucję amerykańską, to Malik zaznaczył, że delegat Stanów Zjednoczonych przyznał w dniu 31 sierpnia fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone granicy Chin i wyrządzenia szkód.

Poza tym sekretarz generalny ONZ Trygve Lie skierował do ministra Czou En-laia oświadczenie, złożone w tej sprawie przez delegata amerykańskiego. **Fakt naruszenia przez Stany Zjednoczone terytorium Chińskiej Republiki Ludowej został więc przyznany.**

Wobec powyższego — powiedział Malik — nie ma potrzeby powoływania jakiejś specjalnej komisji dla zbadania sprawy.

Dolary nie wskrzeszą niewinnych ofiar barbarzyństwa amerykańskiego

Nie po raz pierwszy — powiedział dalej Malik — Stany Zjednoczone wyrażają gotowość wynagrodzenia wyrządzonych szkód usiłując przedstawić całą sprawę, jako dowód wspaniałomyślności swego rządu.

Najwyższy już czas, by zdemaskować te próby ukrycia przestępstwa tą wspaniałomyślnością na pokaz. Nie można ukryć faktu, że Stany Zjednoczone po pierwsze, są winne pogwałcenia zasad prawa międzynarodowego, a po drugie, dopuściły się aktu agresji, który spowodował śmierć ludzi.

Żadna ilość dolarów nie wskrzesi ludzi, *którzy zginęli wskutek* barbarzyńskiego bombardowania przez samoloty amerykańskie chińskiej ludności cywilnej.

Wspominając o „zdziwieniu", jakie wyraził Austin w związku z oświadczeniem ministra Czou En-laia, że chiński rząd ludowy uważa za bezprawną każdą uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie agresji chińskiej, jeżeli w dyskusji nie biorą udziału przedstawiciele rządu chińskiego, — Malik stwierdził, że jest to stanowisko ze wszechmiar zrozumiałe ze strony narodu, który nie chce być niewolnikiem.

Czy rząd Stanów Zjednoczonych — zapytał w zakończeniu Malik — **uznałby uchwałę Rady Bezpieczeństwa w sprawie wysłania komisji badawczej na terytorium USA bez wyrażenia na to zgody rządu Stanów Zjednoczonych i bez udziału delegatów amerykańskich w dyskusji nad tą kwestią?**

Następnie zabrał głos delegat amerykański Austin, który wezwał członków Rady do przeprowadzenia głosowania nad projektem rezolucji Stanów Zjednoczonych.

Delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji amerykańskiej; Jugosławia i Indie powstrzymały się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali za rezolucją amerykańską.

Rezolucja została odrzucona wobec tego, że jeden ze stałych członków Rady — Związek Radziecki — głosował przeciwko niej.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji radzieckiej.

Związek Radziecki głosował za rezolucją; Jugosławia powstrzymała się od głosu; przedstawiciel Kuomintangu nie brał udziału w głosowaniu. Pozostali członkowie Rady głosowali przeciwko rezolucji radzieckiej.

Po głosowaniu przewodniczący Jebb zaproponował, by następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbyło się w poniedziałek 18 września.

Delegat radziecki Malik podkreślił jednak, że na porządku dziennym Rady znajduje się skarga przeciwko agresji wobec wyspy Taiwan (Formoza) i oświadczył, że Rada powinna rozpatrzyć wniosek zaproszenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie dyskusji nad tym zagadnieniem.

Dążąc do odroczenia posiedzenia do 18 września, Jebb zaproponował natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem radzieckim.

Jednakże Malik podkreślił, że Jebb zanadto się spieszy i dodał, że prawdopodobnie niektórzy delegaci chcą odbyć dyskusję nad tą sprawą.

Delegat Kuomintangu Tsiang zaproponował odroczenie posiedzenia do 18 września.

Mechaniczna większość bloku amerykańskiego uchwaliła ten wniosek.

Na marginesie

Na bezrybiu i rak ryba

Były belgijski minister obrony narodowej, członek partii społeczno-chrześcijańskiej, de Melun, zaciągnął się niedawno jako ochotnik do oddziału, który ma uczestniczyć w operacjach wojennych na Korei.

— W ten sposób — pisze ironicznie na łamach „Prawdy" W. Grigorowicz — dolarowi wojownicy, biorący cięgi w Korei, otrzymali solidne posiłki.

W obliczu krachu krwawej awantury w Korei, agresorzy amerykańscy z coraz większą natarczywością popędzają swych wasalów, żądając od nich wysyłania wojsk lądowych na pomoc Mac Arthurowi. Jednakże kampania werbownicza robi klapę i to zarówno w krajach zmarshallizowanych, jak i w samych Stanach Zjednoczonych.

Szczególnie gorliwie starali się zwerbować „ochotników" dla Mac Arthura de Gasperi, Scelba i inne rzymskie pachoły dolarowe. Zwerbować nikogo im się nie udało, za to — przez czas trwania akcji werbunkowej — wielokrotnie wzrosła ilość złożonych pod Apelem Sztokholmskim podpisów. To samo dzieje się w Australii, Holandii i innych krajach.

Politycy waszyngtońscy przekonali się również, że i sami Amerykanie nie chcą umierać w obronie interesów Morganów i Rockefellerów. Od chwili wybuchu wojny w Korei na terenie Stanów Zjednoczonych wzrósł gwałtownie popyt na obrączki ślubne, jak również ślubne suknie i garnitury. Młodzież masowo zawiera związki małżeńskie, aby otrzymać odroczenie powołania do wojska i uniknąć wysłania na Koreę.

Próżno starają się podnieść ducha bojowego wśród Amerykanów. Pentagon (minister wojny USA) organizuje rozmaite manewry wojenne. Manewry się odbywają, a ochotników jak nie było tak nie ma.

I tu właśnie znalazł się pod ręką bezrobotny wojownik Melun. W Washingtonie postanowiono wyciągnąć na światło dzienne ten muzealny obiekt i zrobić mu reklamę. Rozradowany „Głos Ameryki" będzie się teraz darł aż do ochrypnięcia, wychwalając w niebogłosy takiego ministra. Cóż, w braku innej pociechy...

S.O.S. do narodów całego świata!

Kilkaset tysięcy Koreańczyków ginie
w obozach zorganizowanych przez najeźdźców amerykańskich

GENEWA (PAP). — Według doniesień z Paryża, korespondent dziennika „Monde" w Korei nadesłał opis potwornych warunków, panujących w amerykańskim obozie „uchodźczym", znajdującym się w niewyzwolonej jeszcze części Korei. Korespondencja nosi tytuł: **„S. O. S. pod adresem Organizacji Narodów Zjednoczonych. 300 tys. umierających z głodu Koreańczyków znajduje się w agonii w Dolinie Strachu".**

„Amerykanie i lisynmanowcy — pisze korespondent — spędzili półtora miliona cywilnej ludności koreańskiej na południowo - wschodni cypel kraju, nie troszcząc się w najmniejszym stopniu o zapewnienie tym ludziom wyżywienia, pomieszczenia i opieki sanitarnej. Obowiązkiem ONZ jest natychmiastowe dostarczenie okrętów i samolotów dla transportu tam lekarzy, lekarstw, żywności, odzieży, baraków i opału. Ci, których Amerykanie mieli rzekomo ocalić od „niewoli", umierają teraz powolną śmiercią.

300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii. Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jednak jeszcze gorsze: jest to prawdziwe piekło! Widziałem, jak tysiące tych Koreańczyków piło zgniłą wodę z ryżowych pól i żuło trawę. Widziałem, jak zamarzali nadzy podczas mroźnych nocy, jak płakali i wyli — niczym obłąkańcy.

Niech moja relacja posłuży za S. O. S. rzucone do narodów świata! Szerokość geograficzna 36 st. na północ od równoleżnika, długości 126,9 st. Utworzony dla „uchodźców" trójkąt zamknięty jest miejscowościami: Sinniong, Hayang i Yonszon.

Półtora miliona ludzi przybyło w to miejsce po tygodniach niekończącej się wędrówki. Olbrzymia masa na wpół nagich ludzi trzymana jest na kwarantannie przez armię amerykańską. Upiory o oczach, wychodzących z orbit. Jaskiniowcy żyli lepiej, niż te nagie, lub na wpół nagie widma w łachmanach. Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci, o wyglądzie szkieletów, u piersi matek, nękanych przez głód, gorączkę i zimno. Ani jednego lekarza! Nad obozem unosi się straszliwe słowo: **cholera!** Mróz uniemożliwia sen ludziom, którzy nie mają możliwości zapalenia ognia.

S. O. S., S. O. S. do narodów całego świata! — tymi słowami korespondent „Monde" kończy opis obozu, w którym ginie kilkaset tysięcy niewinnych ofiar potwornego imperializmu amerykańskiego.

Kobiety włoskie
współzawodniczą o tytuł „zwiastunki pokoju"

RZYM (PAP). — Włoskie Zjednoczenie Kobiet organizuje w dniu 17 bm. olbrzymią manifestację pokojową w skali ogólnokrajowej. W dniu tym we wszystkich miastach i wsiach włoskich odbędzie się wybór kobiet, które najwięcej zebrały podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Kobiety te otrzymają zaszczytny tytuł **„zwiastunek pokoju".**

Największe szanse na zdobycie tytułu „zwiastunki pokoju" dla całych Włoch ma **Firmina Mozzi** z Rzymu, która zebrała 15 tys. podpisów, co jest rekordem nie tylko we Włoszech, ale prawdopodobnie i na całym świecie.

Delegacja polska powróciła z Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 13 bm. powróciła z Sofii delegacja rządowa, zaproszona przez rząd Ludowej Republiki Bułgarii na uroczystości święta narodowego, w składzie: **ob. Wacław Barcikowski — wicemarszałek Sejmu, tow. Zenon Nowak — sekretarz KC PZPR, tow. min. Eugeniusz Stawiński i gen. Marian Naszkowski.**

Przemówienie Kim Ir Sena
w drugą rocznicę utworzenia Republiki Koreańskiej

PEKIN (PAP). — Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Kim Ir Sen wygłosił przez radio przemówienie z okazji II rocznicy proklamowania Republiki.

Drugą rocznicę utworzenia naszej Republiki — oświadczył m. in. Kim Ir Sen — naród koreański obchodzi w warunkach wojny wyzwoleńczej przeciwko uzbrojonym interwentom amerykańskim i ich pachołkom — zdradzieckiej bandzie Li Syn Mana, w warunkach wojny o niepodległość, wolność i honor naszej ojczyzny.

Niechaj wiedzą interwenci amerykańscy, że im dłużej trwać będzie interwencja amerykańska w naszym kraju, tym silniejszy będzie śmiertelny cios, który zada im bohaterska Armia Ludowa i tym więcej najemnych morderców zginie haniebną śmiercią.

Mówiąc o barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu przez samoloty i wojenne okręty amerykańskie miast i wsi koreańskich Kim Ir Sen stwierdził, że spowodowały one śmierć dziesiątków tysięcy kobiet i dzieci oraz zniszczenie wielu przedsiębiorstw przemysłowych stworzonych potem i krwią narodu koreańskiego. Naród nasz — oświadczył Kim Ir Sen — nigdy nie zapomni zbrodni dokonanych przez interwentów amerykańskich w naszym kraju. Naród nasz przeklinać ich będzie z pokolenia w pokolenie.

W zakończeniu swego przemówienia Kim Ir Sen powiedział:

„W związku z drugą rocznicą powstania naszej Republiki w imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozdrawiam miłujące pokój narody całego świata z narodami wielkiego Związku Radzieckiego na czele".

Przyjazd delegacji włoskich związkowców

WARSZAWA (PAP). — 12 września na zaproszenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa przybyła do Warszawy 2-osobowa delegacja włoskich robotników rolnych. Dwóm innym członkom delegacji, którzy mieli również przyjechać do Polski, rząd włoski odmówił wydania paszportów.

Walka o produkcję to walka o pokój!

Ofiarne wysiłki załogi tkalni Nr 17 doprowadziły do podniesienia jakości towaru

Przytulnie i miło jest w salach produkcyjnych **tkalni Nr 17 Północno - Łódzkich Zakładów Jedwabniczo Galanteryjnych.** Czysto tu, schludnie i tak jakoś swojsko. Rozmieszczone na wszystkich oknach kwiaty, upiększają salę. Widać, iż dobrze się tutaj pracuje. Twarze robotników uśmiechnięte są i tchną zadowoleniem. Oddział ten dla uczczenia Kongresu Pokoju podjął zobowiązanie podniesienia jakości produkcji i przyrzeczenia swego dotrzymał. A przecież do niedawna był to jeden z najgorszych oddziałów wielkiego kombinatu. Nie wykonywano planów ilościowych, a z jakością też nie było najlepiej — uzyskiwano zaledwie 28 proc. I gatunku towaru, a braki dochodziły do 7 proc. Jednak załoga dzięki wytężonym wysiłkom zdołała przełamać wszystkie trudności.

— Obecnie jakość podnosi się u nas z każdym miesiącem — mówi kierownik tkalni, **ob. Mądry.** — Kosztowało nas to nie mało trudu, ale dzięki należytej pracy organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz całej załogi, **zdołaliśmy wykonać plan ilościowy, zmniejszyć odsetek braków do 1,2 proc., a jakość podnieśliśmy do 56 proc.** Dodać należy, że planowany odsetek I gatunku wynosi u nas 47,6 proc.

Na zapytanie, co wpłynęło na tak znaczne polepszenie się produkcji w stosunkowo niedługim czasie, kierownik tkalni nie kwapi się z odpowiedzią. Proponuje, aby zapytać raczej samych robotników. Oto więc, co oświadcza nam na temat dawnych i obecnych porządków w tkalni tkaczka **ob. Marta Rześnik.**

— Dzisiejsza nasza praca — to dzień do nocy w porównaniu z tym, co było rok temu. — Dziś nie bywa postojów z powodu braku wątka czy osnowy. Same osnowy są lepsze, nie tak miękko nawijane, jak dawniej, kiedy to nieraz jedną lub nawet dwie ostatnie sztuki odrzucało się do braków, gdyż wadliwe snucie nie pozwalało utkać dobrego towaru.

— Lecz ta poprawa nie nastąpiła od razu. Poprzedziło ją **szkolenie snowaczy.** Kierownik tkalni sprowadza snowacza na salę do krosna, do źle nawiniętej osnowy i pokazuje mu błędy w tkaninie, wynikłe ze źle nawiniętej osnowy. Poza tym wyższą jakość osnowy osiągają zakłady również dzięki zastosowaniu pewnych prostych ulepszeń, które dają poważne korzyści. Wał osnowy okłada się płótnem i dopiero wtedy przystępuje się do nawijania osnowy. To właśnie umożliwia właściwe nawijanie.

W czasie naszej rozmowy ob. Rześnik spostrzegła zerwanie się wątku. Choć na cewce zostało niewiele nici, tkaczka nie odkłada szpulki. Odnalazła zerwany koniec i z powrotem włożyła szpulkę do czółenka, aby ją wyrobić do końca. — Kierownictwo ciągle przypomina nam na naradach wytwórczych o obowiązku **oszczędności** — wyjaśnia ob. Rześnik.

Rozglądamy się po sali. Wokół krosien w szerokim ganku spostrzegamy zmoczoną posadzkę. Dlaczego tak jest?

— Widzicie, w naszej tkalni nie ma aparatów nawilżających — odpowiada tow. Stefania Małek, — To też radzimy sobie inaczej. Chcąc utrzymać odpowiednią wilgoć, zwłaszcza w dni upalne, skrapiamy wodą posadzkę. Ma to poważny wpływ na przędzę, gdyż wątek nie zsypuje się i nie ściąga, a i osnowy stają się bardziej elastyczne. Unikamy w ten sposób zrywów.

Kierownictwo widząc, że zwiększenie wilgotności powietrza daje dodatnie wyniki, zastosowało nawet w wątkarni naczynia z wodą w celu zapobieżenia marnotrawstwu przędzy.

— A do czego potrzebna wam mąka? Zapytujemy.

— To jest talk, odpowiadają robotnice. — Kierownictwo dba o to, abyśmy miały pod ręką wszystko, co potrzeba. Tym białym proszkiem posypujemy linki na wałkach osnowowych w celu ich jednakowego obciążenia. Podnosi to jeszcze jakość produkowanych tkanin.

Lecz nie wyczerpuje to jeszcze sprawy walki o jakość. Kierownictwo nie zapomniało także i o stałym **doszkalaniu tkaczek.**

O jakość produkcji walczą kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa oraz brakarze.

— Kiedy w tkaninie I gatunku zdarzy się mały błąd — mówi brakarz tow. **Józef Czajczyński** — wtedy sam idę do tkaczki, nie odrywam jej od pracy, i zwracam jej uwagę, aby unikała błędów. Jeśli błąd jest poważny i z tego powodu tkanina zostaje zaliczona do II gatunku, wówczas wzywam tkaczkę do siebie, pokazując jej usterki. Gdy jednak tkaczka wyprodukowała III gatunek towaru, wtedy już podnosimy „wielki szum". Przy takiej sztuce stają i kierownik, i przedstawiciel organizacji partyjnej, rady zakładowej, majster no i, oczywiście, sama tkaczka. Nie wiele jednak bywa takich sztuk, które byłyby zaliczane do III gatunku. **Ludzie uczą się i w pracy wyrastają.**

Energiczna walka o wyższą jakość produkcji przyniosła pożądane wyniki. Wzrosły wskaźniki jakościowe a wraz z tym zarobki pracowników. Tkalnia Nr 17 z „kopciuszka" kombinatu Jedwabniczo - Galanteryjnego Łódź - Północ stała się jego czołowym oddziałem.

M. S.

To i owo

Psychiatria wojskowa

Kolekcja plag i klęsk, trapiących żołnierzy trumanowskich na Korei, powiększyła się o jeszcze jedną pozycję. Jak stwierdził wybitny psychiatra amerykański — dr Charles Bowman, uczestnicy najazdu na Koreę cierpią masowo na „specjalny rodzaj rozstroju nerwowego". Dr Bowman podaje, jako źródło tej choroby, „wyczerpanie pochodzące z obawy przed infiltracją wroga przez linie obronne i z przygnębienia na skutek licznych porażek".

Dr Bowman ponadto stwierdził, że tej chorobie uległa znaczna ilość oficerów i żołnierzy, którzy podczas drugiej wojny światowej walczyli na różnych „najbardziej zagrożonych odcinkach frontu". Wówczas jednak nie załamywali się psychicznie, a obecnie tłumaczą swój rozstrój nerw[illegible] tym, że „to z czym zetknęli się na Korei było straszniejsze od wszystkiego, co przeżyli dotychczas".

Tyle dr Bowman. Prawdę mówiąc trudno się dziwić, że podkomendni Mac Arthura ulegają na Korei „rozstrojowi nerwowemu specjalnego rodzaju". Gdy ktoś z bronią w ręku wdziera się przemocą do cudzego domu w celach mordu i grabieży, ryzykuje wiele, zwłaszcza jeśli napotka na o[illegible]lny i skuteczny. „Rozstrój nerwowy" — to jeszcze nie najgorszy wynik takiej awantury dla napastnika. Może się bowiem zdarzyć i zdarza się często, że ten napastnik w ogóle nie zdoła ujść z życiem.

Biorą to coraz częściej pod uwagę zarówno żołnierze amerykańscy, pędzeni na Koreę pod przymusem, jak i rozmaici „ochotnicy" — amatorzy przygód wojennych, gotowi za parę dolarów służyć każdemu panu. Rozstrój nerwowy — to rzecz bardzo przykra, a masowy grób gdzieś pod Taeg[illegible] czy Masan — to per[illegible]ektywa jeszcze mniej ponętna. B. D.

Młodzież wiejska manifestuje na cześć Komsomołu



Młodzież ZMP-owska na dożynkach ogólnopolskich w Lublinie manifestowała gorąco na cześć Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Zw. Młodzieży.

W Tomaszowskich Zakładach Pasów i Artykułów Technicznych zaniedbana jest higiena i bezpieczeństwo pracy

W Zakładach naszych w Tomaszowie Mazowieckim daje się odczuć brak etatowego referenta BHP. Chociaż zakłady rozwijają się stale, chociaż w porównaniu z rokiem 1947 ilość zatrudnionych wzrosła pięciokrotnie — opieka nad warunkami pracy, troska o higienę miejsca pracy wciąż pozostawia wiele do życzenia.

W roku bieżącym miał być przeprowadzony ogólny remont budynków, przy czym mieliśmy uzyskać wodę bieżącą na oddziałach produkcyjnych, łaźnię, miały zostać przebudowane kuchnia i świetlica. Remont zapowiadano na wiosnę. Obecnie wkraczamy już w jesień i oto stało się wiadomo, że remontu nie będzie. Nie będzie, gdyż na terenie Tomaszowa nie ma przedsiębiorstwa, które by podjęło się tego rodzaju robót, a nasza Łódzka Dyrekcja, zamiast przyjść zakładowi z pomocą, zatrzymała dla siebie niewykorzystane sumy inwestycyjne.

Na odbytym w lipcu zebraniu komisji BHP podkreślono konieczność urządzenia pokoju sanitarnego, na wypadek nagłych zasłabnięć. Pomieszczenie można byłoby uzyskać w stojącym bezużytecznie baraku. Zwrócono również uwagę na niezbędność zakupu naczyń do kawy, wody oraz naczyń do mycia. Protokół z tego zebrania, jak zresztą i ze wszystkich innych, przesłano referatowi BHP przy Łódzkiej Dyrekcji.

Chociaż brak naczyń daje się odczuć w dotkliwy sposób, nie nabyto ich do dnia dzisiejszego. Powodem jest brak funduszów, gdyż, mimo przyznania naszym zakładom na rok bieżący poważnej kwoty na cele BHP, do tej pory pieniądze te jeszcze nie nadeszły z Łodzi do Tomaszowa. Zachodzi obawa, że gdy pieniądze zostaną przesłane (kończy się III kwartał), nie starczy już czasu na ich wykorzystanie.

Ponieważ nie ma referatu BHP, cały zatem ciężar obowiązków tego odcinka zrzuca się na barki komisji BHP. Członkami jej są robotnicy produkcyjni, którym trudno odrywać się od pracy zawodowej. Ograniczają więc jedynie swą działalność do wskazywania braków oraz potrzeb poszczególnych oddziałów na posiedzeniach komisji, przesyłając protokóły do Łodzi. **Łódź jednak nie bardzo jakoś bierze do serca nasze potrzeby.**

Pomoc w nagłych wypadkach na naszym terenie jest również problematyczna z tego względu, że **zakład nie posiada własnej higienistki, a apteczki nasze nie są zaopatrzone w dostateczną ilość medykamentów.** Troskę o apteczki także zlecono robotnikom produkcyjnym, którzy w tym celu znów muszą odrywać się od pracy.

To zaniedbanie opieki nad załogą, której poważną część stanowią kobiety oraz młodzież — winno najrychlej ulec zmianie. Należy się spodziewać, że Łódzka Dyrekcja zajmie się wreszcie tymi zagadnieniami i załatwi je należycie.

Władysław Bury
korespondent z PZPAT i R
w Tomaszowie Mazowieckim

Prosimy Dyrekcję Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich w Łodzi o wyjaśnienie poruszonych spraw.

—x—

Ściślej przestrzegać ustawy o dyscyplinie pracy

Zadania kierownictwa, rady zakładowej i organizacji partyjnej

W styczniu, lutym, marcu i kwietniu na skutek spóźnień i nieusprawiedliwionej nieobecności straciliśmy w ZPB im. Kunickiego **169.034 roboczogodziny. Tą strata odbiła się, rzecz prosta, w sposób bardzo poważny na naszych wynikach produkcyjnych.**

Dlatego też w walce o dyscyplinę pracy powinni uczestniczyć wszyscy pracownicy zakładu, a nie, jak to się u nas dzieje, że wszyscy uważają, że sprawą dyscypliny pracy winien się zajmować wyłącznie Wydział Personalny.

Art. 10 Ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy zobowiązuje poszczególnych kierowników do szybkiego działania, to znaczy do rychłego podejmowania decyzji. A jak jest u nas?

Kierownicy oddziałów wydają decyzje po miesiącu, a nawet po 35 dniach, jak to zdarzyło się z p.o. kierownikiem wykończalni „A" ob. **Gąsiorem.** Nie wykazuje on właściwego stanu i często pracowników nieobecnych bez usprawiedliwienia podaje jako obecnych.

Kierownicy wykończalni „A" i przędzalni „B" nie tylko, że nie starają się wytępić nieusprawiedliwionej nieobecności, co jest ich obowiązkiem, lecz wręcz przeciwnie, raczej przeszkadzają w jej zwalczaniu. Nic dziwnego, że Ustawa nie przyniosła dotąd u nas spodziewanych wyników.

Ponadto wśród niektórych naszych kierowników utarło się mniemanie, że dyscyplina pracy polega tylko na punktualnym przejściu przez portiernię, co jest oczywiście niesłuszne, bo przecież wyniki pracy zależą w bardzo poważnym stopniu od sposobu wykorzystania czasu roboczego. A tymczasem często jeszcze bywa tak, że na 10 minut przed zakończeniem pracy już wiele osób czeka przed portiernią na wyjście.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim rada zakładowa, która ogranicza się tylko do wydawania opinii z 8-dniowym opóźnieniem, lecz nie prowadzi żadnej pracy uświadamiającej, jak również organizacja partyjna nie stawiająca tego zagadnienia na zebraniach partyjnych i nie wyciągająca konsekwencji wobec tych członków Partii, przeciwko którym Wydział Personalny skierował sprawy do Sądu za złośliwe łazikowanie i naruszenie Dekretu.

Jeśli wszyscy pomogą w tej wielkiej bitwie o socjalistyczną dyscyplinę, to na wyniki nie będzie trzeba oczekiwać długo.

F. Donder,
ZPB. im. Kunickiego.

Radiofonizacja fabryki środkiem w walce o dyscyplinę pracy

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego zostały niedawno zradiofonizowane niektóre sale fabryczne, to znaczy te, gdzie warkot maszyn nie głuszy muzyki ani słów. Robotnicy powitali tę innowację z dużym zadowoleniem, a już po kilku dniach kierownictwo oddziałów mogło stwierdzić, że od czasu zainstalowania głośników, które rozbrzmiewają muzyką, znacznie wzrosła wydajność pracy. Przez głośniki nadawane są również komunikaty dyrekcji, organizacji partyjnej oraz rady zakładowej.

Ostatnio wpłynął wniosek, aby transmitować również program naszych zespołów świetlicowych. Wydaje mi się, że było by to bardzo wskazane, szczególnie jeśli na program, oprócz popisów wokalnych i muzycznych, złożą się także numery satyryczne, ściśle związane z życiem naszego zakładu pracy, wyszydzające łazików, brakorobów itd.

Tym sposobem radiofonizacja zakładu nie tylko przyczyni się do podniesienia produkcji, ale stanie się jeszcze jednym środkiem w walce o socjalistyczny stosunek do warsztatu i pracy.

T. Saar,
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Bogacze skorzystali wskutek niewłaściwego rozdziału nawozów sztucznych

Co na to PZGS w Skierniewicach?

Gleba pól gromady Modła, gm Słuwia, pow. skierniewickiego, ze względu na swój skład, wymaga systematycznych dawek nawozów sztucznych, a zwłaszcza fosforowych. Jednak do tej pory, choć już pierwsze siewniki ruszyły w pole, gromada Modła nie otrzymała jeszcze nawozów sztucznych, chociaż Gminna Spółdzielnia w Lipcach sprowadziła już po kilka transportów.

Stało się tak to dlatego, że Gminna Spółdzielnia niewłaściwie rozprowadzała nawozy sztuczne. Słuszne było, że GS sprzedawała nawozy wprost na stacji, oszczędzając tym na transporcie, natomiast niesłusznie postąpiono, zawiadamiając o przybyciu transportu tylko chłopów z gromad, położonych w pobliżu stacji. Chłopi gromady Modła nie otrzymali dotychczas nawozów, ponieważ nikt nie zawiadomił ich o przybyciu transportu.

Z tego sposobu rozdziału nawozów skorzystali, oczywiście, bogacze wiejscy, którzy o wszystkim zawsze wiedzą. Wobec posiadania własnych koni, nie trudno im było przywieźć sobie nawozy nawet z odległych gromad.

Trzeba nadmienić, że w okresie wiosennej akcji siewnej chłopi gromady Modła nie otrzymali nawozów sztucznych nawet pod zakontraktowane zboża.

Gminna spółdzielnia w Lipcach winna zerwać z dotychczasowymi metodami rozprowadzania nawozów sztucznych i udzielać je wszystkim gromadom, tym bardziej że nawozów sztucznych w naszym województwie jest dość.

Józef Królikowski,
Modła, pow. skierniewicki.

O stały kalendarzyk zebrań partyjnych

Zebrania partyjne na terenie „G" ZBP im. Stalina odbywają się bez jakiegokolwiek planu. Ni stąd, ni zowąd, w ostatniej chwili sekretarz zawiadamia członków organizacji o mającym nastąpić zebraniu. Nic dziwnego, że frekwencja bywa słaba, bowiem wielu członków organizacji, nie uprzedzonych z góry, nie może przybyć na zebranie z przyczyn od siebie niezależnych.

Kierownictwo naszej organizacji partyjnej powinno ułożyć stały kalendarzyk zebrań. Wtedy na pewno wzrośnie frekwencja na zebraniach i wszyscy stawią się punktualnie.

B. Andrzejczak
ZBP im. Stalina

Łaźnia bez pary

Przędzalnia średnioprzędna ZPB im. Stalina posiada dużą i doskonale wyposażoną łaźnię dla robotników. Najwięcej amatorów kąpieli zgłasza się w sobotę po robocie. Cóż jednak, kiedy właśnie w soboty łaźnia zwykle bywa nieczynna. Po prostu nikt nie dba o to, aby w te dni puścić parę. Ci którzy się tą sprawą winni interesować, wcześniej kończą pracę i odchodzą do domu, nie troszcząc się o zapewnienie robotnikom możności skorzystania z łaźni.

Dziwne że nasza rada zakładowa, która dobrze o tym wie, nie zdziałała dotychczas nic w tej sprawie. Apelujemy więc jeszcze raz: łaźnia jest po to, aby z niej korzystać.

W. Jóźwiak,
ZPB im. Stalina.

Bajorko na sali

W warsztatach naprawczych Bazy Remontowej Łódzkich Zakł Przemysłu Odzieżowego dzieją się podczas deszczu niezwykłe rzeczy Z powodu wadliwej budowy rynny, woda nie ścieka do kanału, lecz wylewa się na salę, tworząc na środku jej obszerną kałużę. Pracownicy wchodząc na salę brodzą formalnie „po kostki" w wodzie, a gdyby nie deska, używana jako pomost, przechodzenie na drugą stronę było by niemożliwe.

Podobny stan rzeczy istnieje już przeszło od roku i nikt do tej pory nie zainteresował się sprawą, chociaż istnieją odpowiednie wydziały, których obowiązkiem jest troszczyć się o bezpieczeństwo i higienę pracy. Należy oczekiwać, że brudne bajorko wkrótce zniknie z sali produkcyjnej i robotnicy będą mogli pracować w normalnych warunkach.

Kossowski Jerzy,
Łódzkie Zakł. Przem. Odzież.
Baza Remontowa.



Dr. Bolesław Taedling
Prokurator wojewódzki w Łodzi

Prokuratura Polski Ludowej — w służbie mas pracujących

Zasadnicze zmiany w organizacji i strukturze naszej Prokuratury, wprowadzone ustawą z dnia 20 lipca br., są dalszą konsekwencją tych wielkich przemian, które się u nas dokonywały i dokonują w dziedzinie politycznej, gospodarczej oraz ideologicznej po Sierpniowym Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej.

Również na odcinku wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza Prokuratury, następowały pod wpływem uchwał Plenum KC PPR głębokie przemiany zarówno **w stylu pracy, jak i w uzbrojeniu ideologicznym oraz w kadrach, świadczące o przełomie w aparacie sądowo - prokuratorskim, o zerwaniu z balastem ideologii burżuazyjnej, uważającej sądownictwo za organ państwowy ponadklasowy lub pozaklasowy.**

Widzieliśmy w ostatnich dwóch latach znaczne uaktywnienie organów Prokuratury w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, w walce z dywersją, sabotażem, ze szkodnictwem gospodarczym i z szeptaną propagandą.

Widzieliśmy rozszerzenie zasięgu działalności organów Prokuratury na różne dziedziny życia gospodarczego.

Nastąpiły też głębokie przemiany ideologiczne w aparacie prokuratorskim i w polityce kadr prokuratorskich. Szczególnie przeprowadzone od ubiegłego roku szkolenie ideologiczne pozwoliło prokuratorom na przyswojenie sobie zasad marksizmu - leninizmu i lepsze stosowanie obowiązujących przepisów w interesie mas pracujących. Stopniowo i systematycznie przeprowadzano o**czyszczenie aparatu prokuratorskiego od elementów klasowo wrogich i zdemoralizowanych.** Równocześnie wprowadzono do tego aparatu nowych **ludzi, związanych z klasą robotniczą i masami biednego oraz średniego chłopstwa. Dziś na wszystkich prawie odpowiedzialnych stanowiskach stoją młodzi prokuratorzy, przedstawiciele ludu polskiego,** dający gwarancję skutecznej walki z wrogiem klasowym w toczącej się walce klasowej i szybkiego ugruntowania nowej praworządności — **praworządności socjalistycznej.** Realizację tych zadań Prokuratury ułatwiła niewątpliwie dokonana w ubiegłym **roku reforma procedury karnej, która spowodowała ściślejsze powiązanie organów prokuratorskich z masami ludowymi, z radami narodowymi i innymi organami władzy ludowej, wzmocniła władzę prokuratora i rozszerzyła jego kompetencję w procesie karnym.**

Jednak zasadniczą przebudowę ustroju Prokuratury, zakresu jej działalności i jej charakteru wprowadziła dopiero ostatnio uchwalona **ustawa o Prokuraturze Rzeczpospolitej Polskiej,** nadająca jej nową formę, wyposażającą ją w szerokie uprawnienia i czyniącą z niej ważny instrument w ręku mas pracujących dla realizacji socjalizmu w Polsce.

W oparciu o doświadczenia Prokuratury Radzieckiej

Ustawa o Prokuraturze Rzeczpospolitej Polskiej opiera się w swych założeniach na tych samych zasadach, z których wyrósł ustrój Prokuratury ZSRR.

Z tych założeń wychodząc ustawa wprowadza: całkowite wyodrębnienie organów Prokuratury od sądownictwa, uniezależnienie organów Prokuratury od jakichkolwiek innych władz terenowych, centralizację aparatu prokuratorskiego w tym sensie, że wszystkie organy Prokuratury zostają podporządkowane Generalnemu Prokuratorowi, oraz zasadę, że Prokuratura Rzeczpospolitej Polskiej podlega Radzie Państwa i działa zgodnie z jej wytycznymi.

Prokurator — gwarantem praworządności socjalistycznej

Ustawa określa, jako jedno z najważniejszych zadań Prokuratury — ugruntowanie **praworządności socjalistycznej w drodze sprawowania ogólnego nadzoru nad ścisłym przestrzeganiem przepisów prawnych przez władze administracyjne, instytucje społeczne i gospodarcze oraz poszczególnych obywateli, w drodze wykonywania kontroli całokształtu życia gospodarczego i społecznego z punktu widzenia zgodności aktów i czynności urzędów, instytucji gospodarczych i społecznych z obowiązującymi przepisami prawa, które są w naszym ustroju wyrazem woli polskich mas pracujących i służą interesom tych mas pracujących.**

Prokuratura wypełnia np. już teraz praktycznie taki nadzór nad wykonaniem przepisów ustawy i zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Niezależnie od kontroli, prowadzonej przez Partię, związki zawodowe, organizacje gospodarcze — **prokuratorzy ludowi** w porozumieniu z Partią i zw. zawodowymi **sprawdzają w fabrykach stan dyscypliny, interesują się trudnościami, jakie powstają w poszczególnych zakładach na tle stosowania tej ustawy, analizują przyczyny absencji, zwracają się do władzy przełożonej nad zakładem kontrolowanym o spowodowanie usunięcia stwierdzonych uchybień.** Sami jednak operatywnych zarządzeń nie wydają, gdyż stanowiło by to wkroczenie w kompetencję innych władz i instytucji.

Ogólny **nadzór,** jaki Prokuratura wykonywać będzie **nad przestrzeganiem ustaw przez obywateli, urzędy i instytucje — przejawia się między innymi również w ingerencji Prokuratury w procesie cywilnym.**

Ustawa o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych z dnia 20. VII. 1950 r. rozszerza bardzo znacznie **udział prokuratora w sprawach cywilnych.** Prokurator może odtąd wytaczać wszelkie powództwa oraz brać udział w każdej sprawie — i w każdym jej stanie, **jeżeli jego zdaniem wymaga tego interes Państwa Ludowego.**

Ochrona mienia społecznego i praw obywateli

Dalszym ważnym zadaniem prokuratora według nowej ustawy jest **ochrona mienia społecznego. Własność socjalistyczna bowiem, według Stalina, to fundament ustroju socjalistycznego.**

Tę funkcję sprawować będzie prokurator nie tylko, jako nadzorujący nad śledztwem względnie oskarżyciel publiczny w sprawach karnych przeciwko złodziejom i grabieżcom mienia publicznego, przeciwko sabotażystom i szkodnikom gospodarczym, ale również jako roztaczający ogólny nadzór przez podejmowanie **czynności profilaktycznych, zmierzających do zapobiegania popełnianiu przestępstw.**

Poza tym do zadań Prokuratury będzie należała ochrona praw majątkowych, osobistych i politycznych obywateli, którzy zwracać się będą do Prokuratury ze skargami nie tylko wówczas, gdy zostali pokrzywdzeni czynem przestępnym, lecz również w razie, gdy **zostały obrażone ich prawa, wynikające z ustawodawstwa Państwa Ludowego, czy to przez innych obywateli, czy też wskutek nielegalnej działalności organów władzy publicznej.**

Prokuratura Polski Ludowej, wyposażona w tak szerokie uprawnienia, będzie mogła lepiej i skuteczniej, niż dotychczas, **wykonywać swą funkcję organu dyktatury proletariatu dla walki z wrogiem klasowym i elementami hamującymi nasz marsz do socjalizmu.**

Nowy podział terytorialny Prokuratury

Nowy podział terytorialny Prokuratury odpowiadać będzie podziałowi administracyjnemu Państwa. Prokuratury terenowe dzielić się będą na wojewódzkie i powiatowe. W każdym województwie na czele Prokuratury stać będzie **prokurator wojewódzki,** a na szczeblu powiatu — **prokurator powiatowy.** Miasta Warszawa i Łódź będą miały Prokuratury o znaczeniu i charakterze Prokuratury wojewódzkiej z tym, że w poszczególnych dzielnicach administracyjnych działać będą **Prokuratury dzielnicowe.**

Przystosowanie organizacji Prokuratury do podziału administracyjnego Państwa **pozwoli prokuratorom na ściślejsze powiązanie swej pracy z organizacjami społeczno - politycznymi i z radami narodowymi oraz** na lepsze poznanie problematyki terenowej i ściślejsze powiązanie z masami.

Nowa funkcja komisji specjalnej

W związku z nowym zakresem działalności Prokuratury, funkcje prokuratorskie, pełnione dotąd przez Komisję Specjalną i jej organa, przechodzą na organa Prokuratury. Delegatury Komisji Specjalnej działać będą odtąd przy Prezydiach Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Prezydiach Rad Narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi, jako **organa orzekające na wniosek prokuratora w sprawach o przestępstwa, godzące w interesy życia gospodarczego lub społecznego Państwa.**

Prokuratura w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Nowa Prokuratura Polski Ludowej — oparta o nowe kadry — uzupełnione wypróbowanymi kadrami Komisji Specjalnej, sprosta wszystkim zadaniom, nałożonym na nią przez władzę ludową, a w szczególności dopomoże masom pracującym w walce ze szkodnictwem gospodarczym, o ochronę produkcji przed pożarami, awariami, o ochronę tajemnicy państwowej, w walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy, ze spekulacją i szeptaną propagandą, w walce o realizację naszego **gigantycznego Planu Sześcioletniego** — planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Z zagadnień pracy politycznej wśród mas

O nowe normy techniczne w przemyśle metalowym

Piękna inicjatywa metalowców zakładów starachowickich i „Ursusa", którzy wezwali robotników całego przemysłu metalowego do podniesienia przestarzałych obecnie norm produkcyjnych tego przemysłu, ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa socjalistycznego. **Wezwanie cenionej przodownicy pracy tow. Kazimiery Grajner, które brzmi „stare normy są dobre tylko dla bumelantów i obiboków — dla uczciwych robotników są na nic. Moja norma wynosi 200 sztuk rozwiertaków w ciągu 32 godzin. Tę samą robotę mogę z łatwością wykonać w 26 godzin. Domagam się wprowadzenia norm socjalistycznych"** — nie jest jedynie sporadycznym wezwaniem ambitnej przodownicy. **Jest to wezwanie polityczne. Jest to wezwanie nowego człowieka, człowieka socjalistycznej twórczej pracy, świadomego kowala szczęśliwej przyszłości milionów ludzi pracy w Polsce.**

Nie jest to również wyraz tylko szlachetnego porywu jednostki. Stanowisko Kazimiery Grajner jest jednocześnie stanowiskiem młodego tokarza, tow. **Banaszka,** który mówi: **„Pracujemy na coraz lepszych, nowocześniejszych maszynach. W stosunku do technicznych możliwości, normy dotychczasowe są zaniżone". Stało się to stanowiskiem tysięcy robotników przemysłu metalowego, którzy lotem błyskawicy zrozumieli wagę i znaczenie podniesienia dotychczasowych norm. Zrozumieli oni, że zastosowanie nowych i ulepszenie starych maszyn oraz wprowadzenie wyższej organizacji i sprawniejszych metod pracy stworzyły nową bazę techniczną. Bazę, która pozwala z łatwością poważnie przekraczać dotychczasowe normy. I tak np. w Sanockiej Fabryce Wagonów cała załoga wykonuje przeciętnie 169 proc. normy, w fabrykach podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn 170 proc., a w wielu innych fabrykach metalowych 200 proc. normy. Toteż coraz powszechniej opowiadają się robotnicy za ustanowieniem nowych, sprawiedliwych, odpowiadających rozwojowi technicznemu przemysłu metalowego norm produkcyjnych. Takich norm, które pobudzać będą do większej wydajności i rozwijania odkrywczych, twórczych talentów klasy robotniczej.**

Zadanie organizacji partyjnych w walce o nowe normy

Ująć tę inicjatywę przodujących metalowców w formy organizacyjne, wyjaśnić jej rewolucyjną treść polityczną, wskazać ogółowi robotników metalowych korzyści, jakie niesie odrzucenie starych, przestarzałych norm całej klasie robotniczej i całej gospodarce narodowej — **to ważne mobilizujące zadanie, jakie stoi przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Szczególne zadania przypadają tu grupom agitatorów.**

Jak należy prowadzić agitację wokół mobilizacji mas do przyjmowania nowych norm?

„Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka — mówi towarzysz Bierut — nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna — nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczaliśmy i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjal-demokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni".

Inicjatywa robotników zakładów starachowickich i „Ursusa" — to właśnie wyraz tej konkretności. Oto czyny, które nigdy nie mogłyby powstać w społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie im wydajniejsza jest praca poszczególnego robotnika, tym większa jest groźba bezrobocia, tym większy jest wyzysk i nędza całej klasy robotniczej.

Nowa, świadoma siła, budząca energię mas

Niewiele czasu upłynęło od uchwalenia wytycznych Planu 6-letniego, a mamy już nową, konkretną, świadomą siłę, która podniesie rozwój całego przemysłu metalowego. Siłą tą **jest obalenie przekraczanych obecnie powszechnie norm technicznych i ustanowienie na ich miejsce norm nowych, pozwalających pobudzić energię mas w osiąganiu coraz lepszych wyników.**

Skąd więc bierze się ta siła? Bierze się ona ze świadomości, że zbyt niska norma przynosi olbrzymie straty klasie robotniczej i państwu naszemu. Robotnicy, którzy łatwo przekraczają normy, nie wnikają w procesy produkcyjne, nie szukają nowych form pracy, nie dbają o podniesienie wydajności. Obniża to ich energię wynalazczą i racjonalizatorską. Hamuje pęd do opanowania nauk technicznych. Pracując zaś **mniej wydajnie,** dają oni krajowi mniej **towarów. A przecież na mniejszej ilości towarów traci nie kto inny tylko robotnik. Koszty towarów są wtedy większe i wyższe ceny.**

Ale nie tylko o to chodzi. Mniejsza ilość towaru odbija się na tempie rozbudowy kraju. Buduje się wtedy mniej fabryk, mniej domów mieszkalnych, mniej ośrodków zdrowia i kultury, mniej szkół, przedszkoli i żłobków. **Widzimy więc jak ściśle zazębia się praca każdego robotnika z ogólnym dobrobytem ludzi pracy.**

A teraz zastanówmy się, czy można by osiągnąć większą wydajność bez podnoszenia norm technicznych? Oczywiście, że nie. Wiadomo przecież, że wzrost wydajności pracy osiąga się u nas w decydującym stopniu **dzięki pomysłowości i wynalazkom robotników i inżynierów. Te same maszyny, które wczoraj dawały określoną wydajność, dają dziś o wiele większą produkcję.**

Ale taką wzmożoną produkcję mogą one dać tylko wtedy, **jeśli robotnik nie będzie niewolnikiem swojej maszyny, lecz jeśli będzie maszyną tą kierował. Jeśli będzie ją ulepszał, jeśli będzie szukał nowych pomysłów i dróg dla wykorzystania maszyny. Bodźca do tego nie może dać niska przestarzała norma techniczna.**

Niska norma techniczna prowadzi konsekwentnie do samozadowolenia. Po co — może sobie pomyśleć człowiek — mam szukać nowych sposobów, jeśli i tak przekraczam normę o kilkaset procent, i nazywa się, że osiągam wysoką wydajność.

Takie rozumowanie nie przyczyniło by się do podniesienia wydajności w ramach Planu 6-letniego o 60 proc. Takie rozumowanie nie pozwoliło by budować więcej fabryk, więcej mieszkań, żłobków, szpitali, szkół, teatrów i kin. Takie rozumowanie nie podniosło by realnych płac robotniczych. Nie podniosło by dobrobytu mas pracujących nie pozwoliło by zbudować podstaw socjalizmu.

Ale nasi robotnicy myślą inaczej. I dlatego odezwały się na wezwanie metalowców ze Starachowic i „Ursusa", zakłady im. Stalina i tysiące robotników innych zakładów metalowych. Dlatego Szczepan Jankowiak, tokarz zakładów im. Stalina, mówi: **„Zwracam się do wszystkich robotników naszych zakładów, aby poprzez obniżanie czasów produkcyjnych przyczyniali się do przyspieszenia realizacji Planu Sześcioletniego". A metalowiec tow. Stefan Murdek z Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych stwierdza: „Niekiedy Komisja Norm poleca wykonać pewną pracę w ciągu np. 30 godzin, gdy można tę samą pracę wykonać w ciągu 10 godzin. Bumelanctwo ma tu szerokie pole do popisu".**

Szerokie pole pracy dla agitatorów partyjnych

Czy znaczy to, że wszyscy robotnicy rozumieją już dokładnie znaczenie podniesienia norm? Taki sąd byłby niesłuszny. **Nad osiągnięciem pełnego zrozumienia potrzeby podniesienia norm przez masy pracujące muszą nasze organizacje partyjne porządnie popracować.**

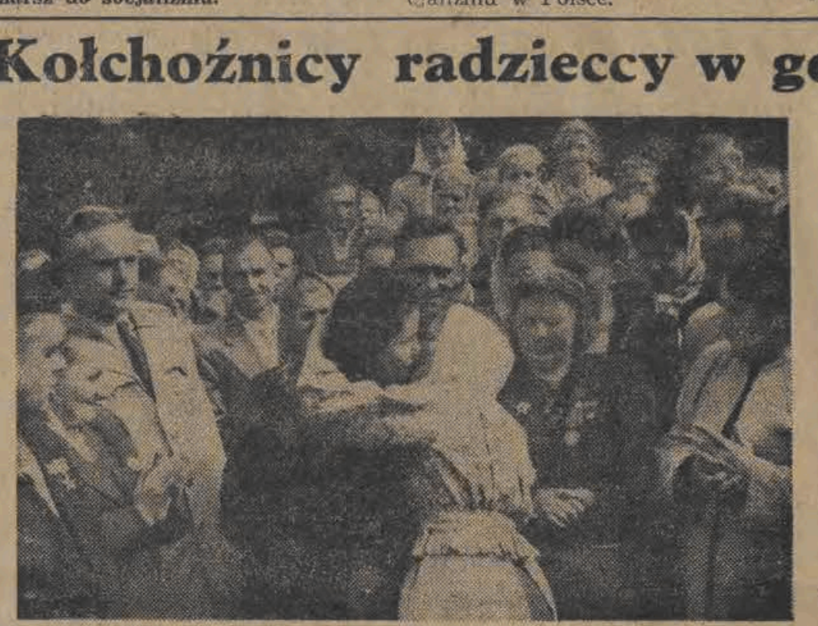
Omawianie sprawy norm na zebraniach organizacji oddziałowych w grupach partyjnych jest **ważnym środkiem przekonania mas o słuszności przyjęcia nowych norm.** Szczególnie wielkie pole do pracy mają tu nasze grupy agitatorów. Agitacja winna wiązać fakt, że w **całym przemyśle metalowym, dzięki postępowi technicznemu i organizacyjnemu średnia przekroczeń norm waha się od 150 do 180 proc., z konkretnymi warunkami w danym zakładzie pracy.**

Powiązanie takie nastąpi **jeśli agitatorzy zapoznają się dokładnie z warunkami pracy swojego zakładu i oddziału. Jeśli na konkretnych przykładach potrafią dowieść, że dotychczasowe normy są przestarzałe, że dalsze stosowanie ich było by poważnym cofnięciem się.**

Tylko w ten sposób można będzie wpoić masom robotniczym jakże aktualne dla przemysłu metalowego słowa wielkiego geniusza budownictwa socjalistycznego, towarzysza Stalina że „normy techniczne to wielka siła regulująca, organizująca w fabryce szerokie masy robotnicze wokół przodujących elementów klasy robotniczej. A zatem potrzebne są nam normy techniczne, ale nie takie jakie istnieją obecnie, lecz wyższe".

L. K.

Kołchoźnicy radzieccy w gościnie u chłopów polskich



Tow. Walasowa przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach wita serdecznie tow. Praskowię Czuchno — przewodniczącą jednego z radzieckich kołchozów.



Kołchoźnicy radzieccy zwiedzili również POM w Rawie Mazowieckiej. Przewodniczący kołchozu im. Budiennego — tow. Posmutnyj udziela fachowych porad pracownikom POM-u.

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga przy usuwaniu braków

W związku z korespondencją tow. Jacaka pt. **„Karygodne zaniedbania służby drogowej"** — DOKP wyjaśnia: „Dążąc do zabezpieczenia wszystkich obiektów kolejowych, dyrekcja kolei przewidziała w programie robót inwestycyjnych na rok 1950 ogrodzenie parkanem żelbetonowym całego terenu stacji Widzew. Do chwili obecnej ustawiono już 40 procent ogrodzenia. Reszta zostanie wykonana do 1 listopada. Co do budowy portierni przy Warsztatach Elektrotechnicznych dyrekcja podaje, że sprawa ta będzie załatwiona w 1951 roku, zgodnie z nakreślonym planem".

* * *

W odpowiedzi na korespondencję tow. Przychodni pt. **„Co na to CUSZ?"**, nadesłano nam z dyrekcji biura kadr CUSZ następujące wyjaśnienie: „CUSZ zawiadamia, że zwrócił się do DOSZ w Łodzi o zbadanie sprawy zażalenia, wniesionego przez tow. T. Stachurskiego". Czekamy na ostateczne najrychlejsze wyjaśnienie.

* * *

Korespondencja tow. Kossowskiego z Ł. Zakł. Przem. Odz. Baza Remont. pt. **„Zaniedbana świetlica"** spowodowała wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy: „Prace sekcji teatralnej i chóralnej przerwane zostały jedynie na okres letni. Istotnie, świetlica świeci pustkami, ale jedynie poza godzinami pracy, a to z tego względu, że mieści się na terenie fabrycznym, dokąd po pracy nie ma wstępu. Brak oddzielnego wejścia do świetlicy bardzo poważnie utrudnia u nas rozwój życia świetlicowego".

* * *

Dyrekcja PPB nadesłała w odpowiedzi na korespondencję tow. Smugi pt. **„Nieudolność czy zła wola"** wyjaśnienie następującej treści: „Komisja Usprawnień Zjednoczenia Łódzkiego PPB, po zbadaniu nowego rozrusznika do koparki, postanowiła odesłać projekt do zaopiniowania do Politechniki przez specjalistów, których w gronie swym nie posiada. Sam rozrusznik z wielu względów budzi wśród członków komisji poważne zastrzeżenia. Opóźnienie w powzięciu decyzji przez Komisję Usprawnień spowodowane zostało urlopami jej członków".

Od redakcji: Wydaje się nam, że urlopy nie powinny były dezorganizować normalnego toku pracy komisji, tym bardziej, że chodzi tutaj przecież o pomysły racjonalizatorskie.

* * *

Wydział Zaopatrzenia ZPB im. F. Dzierżyńskiego nadesłał następującą odpowiedź: na korespondencję tow. Sobczyńskiego pt. **„Nie możemy czyścić maszyn"**. „Już od 1 stycznia br. Biuro Sprzedaży Art. i Tkanin Techn., w związku z przeprowadzaną tam reorganizacją, nie dostarcza szczotek. Wiele starań i czasu wymaga zakupienie szczotek z innych źródeł. Udało się nam jednak nabyć 3893 sztuki szczotek do omiatania maszyn, która to ilość przy zastosowaniu oszczędności powinna zaspokoić potrzeby naszych zakładów".

* * *

Odpowiadając na korespondencję tow. Saara z ZPB im. J. Marchlewskiego pt. **„Zaniedbany dziedziniec fabryczny"** dyrekcja zakładów wyjaśnia: „Straż Pożarna naszych zakładów, chcąc przyjść z pomocą Wydziałowi Gospodarczemu w ramach długofalowych zobowiązań, leżące na podwórzu gaśnice już usunęła, przeznaczając je na złom.

* * *

W związku z korespondencją tow. Lipińskiej pt. **„Niewygodny kocioł"**, dyrekcja ZPB im. J. Marchlewskiego wyjaśnia: „Wymieniony w korespondencji kocioł, jako utrudniający robotnikom pracę, został usunięty. Robotnicy wymienionego oddziału biorą obecnie wodę z kotła ogólnego, który ustawiony został w specjalnym pomieszczeniu".

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji czeskiej pt. „Dwa ognie“. Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta 11, 14, 16, 18, 20.

* * *

Kino „BAŁTYK“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Panna bez posagu“. Dla młodzieży powyżej lat 14. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedzielę i święta 10.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Młode kadry robotników budowlanych zdają egzamin

Sukcesy robotników PPB Nr 9 w Piotrkowie

Gdy w dniu 19 czerwca br. Oddziałowi Nr 9 PPB w Piotrkowie Trybunalskim zlecono budowę bursy dla Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Tomaszowie Mazowieckim, wydawało się, że zajdzie konieczność przedłużenia zaplanowanego okresu budowy, a to ze względu na małe doświadczenie załogi, która podjęła się tej pracy. Robotnicy, którzy budowali bursę, to w przeważającej większości ludzie pochodzący ze wsi, pracujący w swoim fachu zaledwie rok, a jedyne przeszkolenie zawodowe jakie przeszli — to kursy budownictwa urządzone na jesieni w ubiegłym roku przez PPB Nr 9 w Piotrkowie.

19 czerwca rozpoczęto pracę przy wykopach. W 69 dni później wykończony budynek bursy został przekazany przedstawicielom Szkoły Przysposobienia Przemysłowego. Ten fakt zyskuje na wymowie, jeżeli się weźmie pod uwagę, że budowa podobnej bursy w Warszawie (a rekordy warszawskie są znane) trwała o jeden dzień dłużej. Zachodzi pytanie, jak to się stało, że młodzi, mało doświadczeni robotnicy budowlani potrafili pobić o jeden dzień rekord warszawskich murarzy.

Do sukcesu w dużej mierze przyczynił się fakt, że kierownictwo należycie zorganizowało roboty. Były dostarczone na czas i w odpowiednich ilościach niezbędne materiały budowlane. Duże usługi oddały maszyny, a więc betoniarki i transportery. Nie to jednak było decydujące. Sukces ten zawdzięczać należy załodze.

Przystępując do robót budowlanych, załoga podjęła współzawodnictwo pracy, co przyczyniło się w poważnej mierze do przyśpieszenia tempa robót.

Zespoły tynkarskie **Nowaka, Tondla, Jenca, Sawickiego i Wieczorka** wykonywały przeciętnie po 231 procent normy. Murarze zatrudnieni na budowie, pracując w trójkach murarskich, wyrabiali przeciętnie po 150 procent normy. Zespół posadzkarzy **Mariana Henryka** wyrabiał systematycznie 201 procent normy. Brygada ciesielska **Bałagii** osiągała stale około 156 procent normy.

Młoda załoga nie tylko wykonywała prace zgodnie z harmonogramem, ale potrafiła znacznie je przyśpieszyć. Tak było przed dniem 22 lipca, kiedy zgodnie z zobowiązaniami oddano mury nośne w stanie gotowym na 8 dni przed terminem. Również dla uczczenia Kongresu Pokoju załoga oddała gotowy całkowicie budynek na jeden dzień przed terminem.

Kim są ludzie, którzy budowali bursę?

Oto historia ob. Nowaka, członka zespołu tynkarskiego i jego kierownika. Nowak ma dzisiaj 19 lat. Pochodzi ze wsi, gdzie jego ojciec miał kawałeczek gruntu, z którego nie mógł wyżywić rodziny. Młody Nowak skończył 7 klas szkoły podstawowej. Po skończeniu szkoły wyjechał ze wsi w poszukiwaniu pracy. Początkowo pracował w prywatnych firmach jako niewykwalifikowany robotnik i to tylko w sezonie letnim. W roku ubiegłym dokonał się w jego życiu zasadniczy przełom. Został przyjęty do pracy w PPB Nr 9 w Piotrkowie, gdzie od razu dał się poznać jako pilny, uzdolniony robotnik. Skierowano go na kurs budownictwa, który ukończył z chlubnym wynikiem. Przy budowie bursy jego zespół był zawsze przodujący. Dzisiaj Nowak został już mianowany instruktorem prac zespołowych.

Podobne były koleje życia większości młodych robotników, zatrudnionych przy budowie bursy. Przyszli oni z przeludnionej wsi z małorolnych gospodarstw i w państwowym przedsiębiorstwie budowlanym znaleźli należytą opiekę, uzyskali zawód, który uczynił z nich pełnowartościowych fachowców.

Młoda załoga PPB Nr 9 po przejściu kursów szkoleniowych przystąpiła do budowy bursy. Ten egzamin zdała celująco. Sukces młodych kadr budowlanych jest gwarancją, że będą one nadal pracować wydajnie na odcinku budownictwa, realizując Pan 6-letni.

Z życia Partii

Komitet Miejski PZPR przypomina wszystkim towarzyszom, którzy przeszli szkolenie ideologiczne drugiego stopnia, a dotychczas z różnych względów nie zdali egzaminu, że będą mogli go złożyć w dniu 30 września br. W tym samym dniu zobowiązani są przystąpić do egzaminu ci słuchacze szkoły wieczorowej, którzy dotychczas egzaminów nie zdawali.

Jednocześnie Komitet Miejski podaje terminy rozpoczęcia kursów szkoleniowych. W dniu 15 września rozpoczyna się szkolenie ideologiczne drugiego stopnia w poszczególnych zakładach pracy. W dniu 1 października rozpocznie się szkolenie pierwszego stopnia oraz zaczną pracę: koła samokształceniowe i szkoła wieczorowa.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Coraz więcej klientów w piotrkowskim PDT

Piotrkowski Powszechny Dom Towarowy cieszy się coraz większym powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta. Pełno w nim co dnia klientów, którzy nabyć mogą tu wszelkie artykuły. Wybór istotnie jest niemały.

W 18 stoiskach reprezentowane są działy: włókienniczy, odzieżowy, przemysłowy, chemiczny i spożywczy. Każdy z działów posiada wielką rozmaitość gatunków i rodzajów poszczególnych artykułów. Dobra ich jakość i odpowiednio skalkulowane ceny towaru powodują, że kupujących jest w PDT zawsze dużo.

200 TYSIĘCY KLIENTÓW

W ciągu czteromiesięcznego okresu istnienia piotrkowskiego PDT przewinęło się przezeń prawie 200 tysięcy klientów. Większość wśród nich — to mieszkańcy naszego powiatu, którzy ściągają tu tłumnie szczególnie w dni targowe: w piątki i we wtorki. Największym powodzeniem cieszą się wśród nich wyroby przemysłowe oraz odzież. Dział konfekcji jest zresztą dobrze zaopatrzony.

Kierownictwo domu dba o zaspokojenie potrzeb i gustów każdego kupującego i dba o dostarczenie klientom odpowiedniego towaru. I tak np.: w dziale przemysłowym znajdują się w wielkim wyborze narzędzia rolnicze, w dziale odzieżowym znajdujemy duży wybór gotowych ubrań, dział włókienniczy zaopatrzony jest bogato w materiały wełniane i popularne 30-ki i 60-ki. Troską działu zaopatrzenia jest właściwe dostarczenie atrakcyjnych, sezonowych towarów. W najbliższym czasie spodziewane są jesionki i płaszcze zimowe, nadeszła już pierwsza partia ciepłej odzieży. Bogaty asortyment towarów posiadają stoiska z konfekcją — wielkim popytem cieszą się dodatki krawieckie.

UPRZEJMOŚĆ I FACHOWOŚĆ SPRZEDAWCÓW ZWIĘKSZAJĄ OBROTY

Od pierwszej chwili powstania Powszechnego Domu Towarowego w Piotrkowie kierownictwo tej placówki troską i opieką otaczało swoich sprzedawców. Ekspedient w uspołecznionej placówce handlowej powinien należycie wywiązywać się ze swoich obowiązków. Zadaniem jego jest umiejętnie i uprzejmie obsłużyć klienta — człowieka pracy.

Aby takim zespołem pracowników dysponować, trzeba było przeprowadzić selekcję i szkolenie. Zwolniono szereg pracowników, którzy pracowali źle i byli nieuczciwi. Zastąpiono ich nowymi ludźmi, w znacznej mierze młodzieżą. Dzisiaj 12 działów jest obsługiwanych przez młodych ZMP-owców, którzy doskonale dają sobie radę z funkcjami sprzedawców.

Prowadzi się szkolenie i doszkalanie personelu. Każdy pracownik zatrudniony w sprzedaży słuchać musi specjalnych cotygodniowych wykładów, które pogłębiają jego wiedzę fachową. Dzięki prowadzonemu szkoleniu coraz mniej jest niedociągnięć w pracy ekspedientów, a klienci opuszczają PDT z uczuciem zadowolenia.

NIE NA TYM KONIEC

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych oraz kierownictwo miejscowej placówki przewidują dalszą rozbudowę piotrkowskiego PDT. Zaplanowano uruchomienie kiosku z ciepłą strawą, który dostarczałby tanich i pożywnych posiłków. To nowe stoisko należało by uruchomić jak najprędzej, chociażby ze względu na zbliżającą się zimę.

Przewiduje się także uruchomienie w Powszechnym Domu Towarowym działu meblowego. Jedyny sklep z meblami Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego nie może zaspokoić w pełni wzrastającego popytu. Prawdopodobnie jeszcze w październiku ten nowy punkt sprzedaży mebli będzie uruchomiony.

(S.)

Druga szkoła TPD kształci robotnicze dzieci

W dawnym budynku szkoły podstawowej im. Henryka Sienkiewicza przy ulicy Cegielnianej 5, z dniem 1 września br. uruchomiona została druga szkoła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w naszym mieście. Otwarcie nowej, pożytecznej placówki TPD-owskiej poprzedził okres przygotowawczy, w czasie którego piotrkowskie władze szkolne dobrały i przeszkoliły odpowiedni zespół sił nauczycielskich, przyjęły młodzież do szkoły itp. Stwierdzić trzeba, że samo powstanie szkoły TPD przyjęte zostało przez mieszkańców dzielnicy Bugaj z pełnym zadowoleniem. Młodzież robtnicza będzie mogła w tej szkole skończyć nie tylko szkołę podstawową lecz także normalny kurs liceum ogólnokształcącego i otrzymać świadectwo dojrzałości.

Uczniami nowej szkoły piotrkowskiej są w przeważającej większości dzieci robotników z Bugaja. Zwłaszcza odnosi się to do klas młodszych. Do klasy ósmej przyjęto bowiem wyłącznie chłopców zapisanych uprzednio do gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, a więc nie tylko synów robotników.

W nowoodświeżonych salach, nowocześnie urządzonych, pobierają naukę dzieci. Wkrótce otrzymają one świetlicę. W sali gimnastycznej urządzona będzie scena. Wybuduje ją komitet rodzicielski i robotnicy z PZPB, zainteresowani tymi inwestycjami, jako opiekunowie szkoły.

Wyposażenie szkoły w pomoce szkolne i naukowe jest jeszcze nie najlepsze, niemniej jednak musi ono tymczasem wystarczyć, tym bardziej, że już w najbliższym czasie szkoła otrzyma nową pracownię fizyczną i chemiczną. Do poważnych osiągnięć szkoły należy zaliczyć doskonałe wyposażenie sali gimnastycznej w odpowiedni sprzęt. Niemniej ważną inwestycją jest zakupienie przez komitet rodzicielski doskonałego radioaparatu z mikrofonem typu „Stern“ oraz poprawienie instalacji radiofonicznej. Coraz większym powodzeniem cieszą się książki ze szkolnej biblioteki uczniowskiej, bogatej nie tylko w dzieła beletrystyczne, ale i w książki przeznaczone dla młodzieży w ramach lektury szkolnej.

Jak nas informuje kierownik szkoły, ob. Henryk Jóźwiak, w nabliższym czasie założone zostaną przy każdej klasie drużyny harcerskie, a przy najstarszej klasie, ósmej koło ZMP. Druga Szkoła TPD ma być wzorową szkołą podstawową i średnią. Wszelkie warunki ku temu są, a postawa nauczycieli i młodzieży pozwala przypuszczać, że szkoła ta stanie się przykładem dla innych. (M)

Kącik rolnika

Prawidłowe nawożenie ozimin zwiększy plony

Jakie błędy popełniają najczęściej rolnicy przy stosowaniu nawozów sztucznych?

Największym błędem jest to, że nie stosują oni na jesieni wszechstronnego nawożenia, to znaczy nawożenia azotem, fosforem i potasem. Zadowalają się często użyciem tylko jednego lub co najwyżej dwóch nawozów. Wydaje im się, że jednym zastąpią inne i dlatego nie chcą kupować i robić sobie kłopotu z wysiewaniem trzech różnych nawozów.

Musimy pamiętać o tym, że w wypadku stosowania tylko nawozów azotowych lub fosforowych wobec braku w glebie innych składników pokarmowych, których jej nie daliśmy, użyty przez nas nawóz nie da należytej korzyści. Tylko wszechstronne nawożenie, to jest równoczesne nawożenie azotem, fosforem i potasem może zapewnić wysokie plony.

Poza tym rolnicy popełniają jeszcze inne błędy, a mianowicie używają nieodpowiednich nawozów na daną glebę, jak np. superfosfat i siarczan amonu na gleby kwaśne podczas gdy właściwym nawozem na te gleby jest tomasyna, supertomasyna i azotniak.

Superfosfat i siarczan amonu nadają się na gleby cięższe, zawierające wapno.

Według zasad prawidłowego nawożenia wszystkie oziminy wymagają na jesieni pełnego nawożenia fosforem i potasem przedsiewnie.

Pod żyto lepiej stosować tomasynę, a superfosfat — pod pozostałe oziminy, gdyż uprawia się je na glebach mocniejszych.

Pod wszystkie oziminy należy dać około 1 kwintala soli potasowej 40 proc., albo odpowiednio większą ilość kainitu. Dla rzepaku można nawożenie potasowe trochę podnieść, zaś dla zbóż, a zwłaszcza pszenicy, na glebach cięższych — obniżyć. Nawożenie potasowe jest niezbędne dla silnego rozwoju i łatwiejszego przezimowania ozimin.

Inaczej się przedstawia sprawa nawożenia azotem. Za wyjątkiem rzepaku, oziminy, a w szczególności żyto, wykorzystują do zimy bardzo słabo pokarmy azotowe. Dlatego jesienią pod oziminy dajemy skąpe dawki azotowe, które uzupełni się na wiosnę pogłównie.

Prawidłowe nawożenie pod oziminy można wyrazić krótko: **trzeba koniecznie stosować przedsiewnie nawożenia azotowe, fosforowe i potasowe równocześnie, przy czym nawozów fosforowych należy używać około 2 razy tyle co azotowych lub potasowych. Nawożenie azotowe uzupełni się pogłównie na wiosnę. Jest to właściwa droga do wysokich plonów.**

Odpowiedzi Redakcji

Władysław Adamski — ul. Wyścigowa 23 — Materiał Wasz na temat podniesienia kultury w sporcie jest zbyt ogólnikowy. Nie zawiera on konkretnych faktów z terenu Piotrkowa. Z tego też względu nie będzie wykorzystany. Radzimy jeszcze raz temat przemyśleć i po ponownym opracowaniu, przesłać do Redakcji.

ZMP-owiec z powiatu — Najlepiej zgłoście się osobiście do Zarządu Powiatowego ZMP w Piotrkowie, Al. 3-go Maja 8. Tam dowiecie się o warunkach wyjazdu do pracy przy budowie Nowej Huty.

Z. Barszczewski, ul. Stalina — Zapisy na wyższe uczelnie zostały w całym kraju zakończone w dniu 10 sierpnia br. Ze swoją decyzją spóźniliście się, nic więc dziwnego, że na U.Ł. nie przyjęto Waszych papierów.

Miasto i jego bolączki

Pułapka przy kinie „Polonia“

W pobliżu kina „Polonia“, nad rzeczką Strawą, położony jest mostek drewniany. Deski, z których zbudowano tę kładkę, są już spróchniałe i grożą każdej chwili zawaleniem.

Gdyby mostek znajdował się w mniej ruchliwym punkcie, mógłby ostatecznie jeszcze przez jakiś czas służyć obywatelom naszego miasta. Sąsiedztwo jednak kina „Polonia“ sprawia, że panuje tutaj często ożywiony ruch, a więc niebezpieczeństwo jest większe.

Najwyższa już pora zatroszczyć się o stan mostku i wymienić spróchniałe deski, zamiast narażać przechodniów na złamanie nogi.

Warto by było również oczyścić koryto Strawy, które zaniedbane, stało się zbiorowiskiem śmieci i gnijących chwastów.

Wrzesień — miesiącem odbudowy Warszawy

Wkład Piotrkowa w rozbudowę Stolicy

Wrzesień jest miesiącem odbudowy stolicy. W każdym zakątku kraju przeprowadzana jest energicznie akcja, mająca na celu odbudowę Warszawy. W Piotrkowie całokształtem tych zagadnień zajął się Miejski Obywatelski Komitet Odbudowy Stolicy. Jego to staraniem w każdym zakładzie pracy powstał terenowy komitet odbudowy stolicy. Dzięki wysiłkom komitetów instytucje państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne i młodzieżowe w naszym mieście organizują we wrześniu imprezy propagandowo-dochodowe, z których zyski przeznaczone zostaną na odbudowę Warszawy.

W porozumieniu z kołem krajoznawczym Miejski Komitet Odbudowy Stolicy zorganizuje na zakończenie akcji wrześniowej wycieczkę do stolicy. Zwiedzenie odbudowującej się stolicy udowodni wycieczkowiczom w sposób najdobitniejszy, że pieniądze pochodzące z ofiar całego społeczeństwa są zużytkowane racjonalnie i celowo dla szybkiej odbudowy Warszawy.

(S)

Zasiłki rodzinne

dla pracowników sezonowych

W okresie specjalnie pilnych prac polnych (żniwa, sianokosy, kopanie kartofli, buraków itp.) zdarza się często, że żony i dzieci stałych pracowników PGR lub innych publicznych gospodarstw rolnych są zatrudniane przy pracach w tych gospodarstwach.

Zatrudnienie takie ma charakter czasowy, a osoby które je wykonują w pozostałym okresie roku są na wyłącznym utrzymaniu pracownika.

W związku z tym, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, na podstawie którego stały pracownik PGR lub innego publicznego gospodarstwa rolnego posiada prawo do pobierania zasiłków rodzinnych i na tych członków rodziny, którzy zostali zatrudnieni przy pilnych robotach rolnych i otrzymują z tego tytułu wynagrodzenie.

Stosowanie płyt pilśniowych zamiast drewna

przyniesie miliardy oszczędności

Drewno jako materiał budowlany bądź też w innym zastosowaniu, jest artykułem deficytowym.

Dzięki opracowaniu specjalnej metody, która pozwoli na produkowanie z odpadków drewna i trocin tzw. płyt pilśniowych, będziemy mogli zaoszczędzić miliardy złotych rocznie przez zastosowanie tych płyt jako materiału zastępczego na razie w budownictwie i w przemyśle meblowym, a następnie i w innych działach gospodarki.

Płyty pilśniowe produkuje się ze specjalnie przerobionych i sprasowanych odpadków drewna. Już w tej chwili w zakładzie doświadczalnym w okolicach Bydgoszczy produkujemy płyty pilśniowe różnych gatunków — od najtwardszych do zupełnie miękkich, w zależności od potrzeby. W najbliższym czasie wybudowana zostanie pierwsza kolonia domów robotniczych, gdzie płyty pilśniowe będą materiałem podstawowym. Nadają się one bowiem w zastępstwie drewna przy budowie ścian, podłóg, drzwi, pował, a w przemyśle meblowym na wszystkie powierzchnie płaskie, pokrywające szkielet drewniany.

Płyty pilśniowe poddane zostały już próbom. Wykazują one wiele zalet, m. in. jako izolacje cieplne i akustyczne.

Przewiduje się, że w okresie Planu 6-letniego wybudowanych zostanie kilka zakładów produkujących płyty pilśniowe.

Konkurs dla młodzieży

Okręg Łódzki Ligi Lotniczej w porozumieniu z władzami szkolnymi ogłosił konkurs dla młodzieży szkół podstawowych na najlepsze wypracowanie dotyczące lotnictwa i działalności Ligi Lotniczej. Za najlepsze wypracowanie LL przeznacza cenne nagrody książkowe oraz jeden bezpłatny przelot nad Łodzią. Ta nagroda będzie niewątpliwie największą atrakcją dla młodzieży, biorącej udział w konkursie. (sylw.)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 15 września 1930 r.

NOWY „WYWIADZIK"

Gazety zamieszczają nowy wywiad z Józefem Piłsudskim, który zapowiada dalsze represje — zarzuca on m. in. posłom, że „siadali na ulicy i robili nieczystości z immunitetami w pyskach".

Piłsudski wspomina w wywiadzie okres swego pobytu w domu dla obłąkanych w r. 1903.

RAKIETOWA KANONADA — WYWOŁAŁA W ŁODZI PANIKĘ

„Kurier Łódzki" podaje co następuje:

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych rozległy się nagle w Łodzi gwałtowne huki, połączone z gradem świetlnych pocisków. Ludność Bałut, Placu Dąbrowskiego, Pomorskiej a nawet Radogoszcza ogarnęła panika. Przechodnie poczęli uciekać do mieszkań i kryć się po piwnicach.

Jak stwierdzono — niezwykły ten popłoch wywołany został przez ognie bengalskie, wypuszczone masowo na terenie parku w Helenowie. „W dniach ogólnego podniecenia i naprężenia — pisze „Kurier" — pożądane było by zaniechać takich hałaśliwych zabaw petardowych".

KONFISKATA PISM

Spośród pięciu pism łódzkich trzy nie ukazały się dzisiaj z powodu konfiskaty.

PROJEKT ZAMKNIĘCIA TKALNI BAWEŁNIANYCH

„Kurier Łódzki" donosi, że Związki Przemysłowców, w których zrzeszone są tkalnie wyrobów bawełnianych — noszą się z projektem czasowego zamknięcia swych fabryk.

PANCERZE DLA POLICJANTÓW

„Republika" donosi, że pewna fabryka zbrojeniowa przystąpiła do wyrobu specjalnych pancerzy dla polskiej policji. Pancerze te są lekkie, nie przeszkadzają w ruchach. Nie przebija ich kula rewolwerowa. Policja zostanie zaopatrzona w pancerze dla walki podczas wystąpień ulicznych i demonstracji.

„NAWIEDZIONA PRZEZ DIABŁA"

We wsi Zelisław, powiat sieradzki aresztowano znachora wiejskiego Mateusza Świątczaka, który usiłował „wypędzić diabła" z ciężko chorej na zapalenie opon mózgowych Michaliny Klimek.

Świątczak usiłował „wypędzić" diabła z chorej i wpędzić go do żywego kota. Chora przy tych „egzorcyzmach" omal nie wyzionęła ducha. Świątczak tłumaczy się, że jego „sposób na szatany" jest starym, wypróbowanym oddawna sposobem znachorskim.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16.
Zniżki ważne

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot"
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś, o godzinie 19.15
„Mój Syn", Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 35" (Kronika Nr 38-50, „Mistrzowie szybkich wytopów", „Wielki budowniczy — Matwiej Kozakow", „W kraju socjalizmu Nr 7). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Wschodnie zaloty", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pan Prokouk i S-ka", (Program składany z kolorowych kreskówek czeskich), godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginął" dod. „18 milionów" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" II seria, dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Sumienie", dod. „W piaskach starożytnego Chorezmu", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Oddział Z — 8", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przeczucie", dod. „Świat młodych, Nr 12", godz. 16,30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Skarb", dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

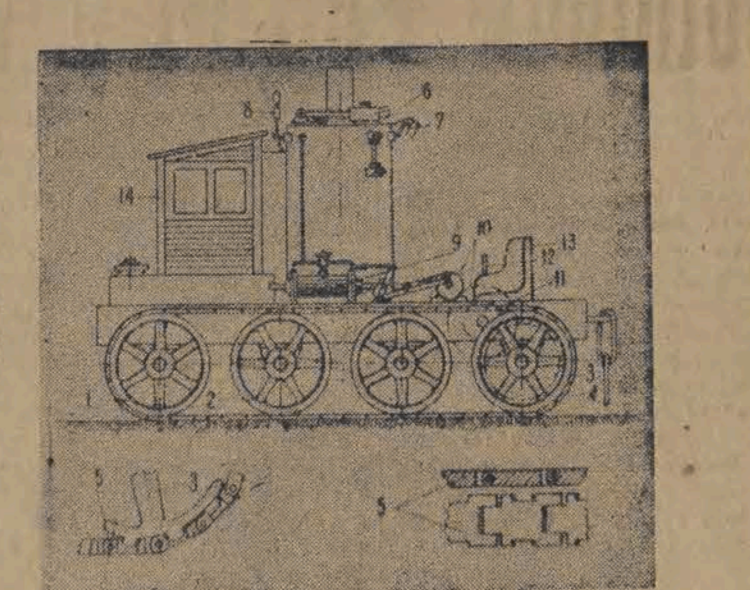
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

RADIO

Program na piątek, 15 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Audycja dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych — „Zbiór i przechowywanie okopowych", 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II — „Z piosenką jest nam wesoło", 13.50 Muzyka, 14.00 Radiokronika, 14.30 Audycja szkolna dla klas V—VII, 14.50 Chwila muzyki, 14.55 „Mówią książki", 15.10 (Ł) Polska muzyka współczesna, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju", 16.25 (Ł) „Jak pracuje nasz Komitet Blokowy". 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów, 17.00 Koncert dla przodowników, 18.05 Pogadanka sportowa, 18.15 (Ł) „W naszych zakładach pracy" — „Przemysł bawełniany w Planie 6-letnim", 18.25 (Ł) Koncert życzeń, 18.45 „Szpilki" — audycja satyryczna, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 „Ulubione melodie", 21.10 Metodyczny kurs dla nauczycieli języka rosyjskiego, 21.15 J. S. Bach: Fantazja c-moll w wyk. O. Martusiewicz, 22.00 „Wszech. Rad.", 22.15 Koncert. Trans. z Budapesztu, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Utwory K. Debussy'ego, 24.00 Zakończenie audycji.

Rodowód „czołgów pokoju" — traktorów



Rysunek traktora parowego, wynalezionego przez Teodora Blinowa w roku 1878. Jest to oryginalny rysunek załączony do zgłoszenia patentowego wynalazcy.

1) koło kierujące, 2) koło oporowe, 3) koło napędowe, 4) gąsienica, 5) ogniwa gąsienicy, 6) kocioł parowy, 7) manometr, 8) gwizdek, 9) cylinder maszyny parowej i tłok, 10) pierwsza para trybów przekazujących napęd, 11) druga para trybów, 12) dźwignie kierownicze, 13) siedzenie maszynisty, 14) budka kierującego.

Z okazji „Dnia czołgisty" prasa radziecka zamieściła artykuły, w których przypomniała o pierwszeństwie wynalazców rosyjskich również i w dziedzinie czołgów. Wymienione były nazwiska **Wasyla Dymitrowicza Mendelejewa**, syna wielkiego chemika rosyjskiego, który w r. 1911, na trzy lata przed wojną światową 1914—1918 r., skonstruował **pierwszy ciężki czołg wagi 170 ton, o załodze złożonej z ośmiu ludzi, uzbrojony w działo 120 milimetrowe i karabin maszynowy. Wspomniano o Porochowczykowie, który zastosował gąsienice do samochodu pancernego, o Lebiedience, którego model czołgu datuje się z r. 1915.** Nazwiska te i daty świadczą, że **Rosjanie znacznie wcześniej niż Anglicy opracowali modele wozów pancernych, zdolnych poruszać się po nierównym terenie, przebywać rowy, bagna, posuwać się po miękkiej, zoranej ziemi itp.**

Charakterystycznymi elementami czołgu były gąsienice i motor benzynowy, czy ropny. Innego typu wozy, osłaniające czy pancerne, znane były w historii wojen bardzo dawno. Ale właśnie te **dwa elementy, zapożyczone u innych maszyn, zostały jedynie przystosowane do czołgu. Ale i te maszyny „czołgi pokoju" — traktory, wyszły z pracowni rosyjskich wynalazców.**

Gąsienica, z której nie wykluwa się motyl...

Wagon czy tramwaj, poruszający się po gładkich szynach, zużywa znacznie mniej siły, niż wóz tej samej wagi, jadący po miękkim gruncie. Na podstawie analizy tego zjawiska technicy zaczęli myśleć nad skonstruowaniem **ruchomych szyn.** Takie ruchome szyny — zwykłą gąsienicę, skonstruował pierwszy na świecie kapitan wojsk rosyjskich, syn chłopski, **Dymitry Zagriażski**, w roku 1830. Po kilku latach, wypróbowawszy swój wóz na gąsienicach, wystąpił o nadanie mu przywileju na wytwarzanie i uznanie patentu. **Przywilej wydano, a carscy urzędnicy musieli uznać doniosłe znaczenie „ekwipażu", skoro za patent zażądali sumy 1200 rubli, wymaganej zwykle przy patentowaniu „wybitnych, nadających się do przemnogiego rozpowszechnienia" wynalazków. „Wóz na ruchomych szynach", czyli wóz na gąsienicach Zagriażskiego nie zyskał sobie jednak popularności. Możliwe, iż przyczyną było to, że nie rozwiązał on zagadnienia skrętu.**

Do gąsienicy powrócił rzeczywisty wynalazca traktora, czyli ciągnika dla rolnictwa i transportu, **Teodor Filipowicz Blinow.** Być może realizował właśnie myśl uczonego „rolnictwa profesora, pomocnika dyrektora moskiewskiej ekonomii, Wolno ekonomicznego i Batskiego towarzystwa dla doskonalenia rzemiosła i rolnictwa członka" — **Iwana Komowa.** Komow w książce swej **„O rolnictwie i narzędziach rolniczych"** pisał: **„Jakąż by społeczeństwu oddał przysługę ten, który by wprowadził w użycie takie wozy, na których w dwójnasób większy ładunek przewieźć by można, niźli na obecnych".**

Komow sugerował nie tylko myśl o **„szybkochodnej maszynie"**, która zastąpiłaby konie, ulżyła pracy rolnika, ale **myślał także o zastosowaniu innej trakcji niż kołowa.**

Blinow rozpoczął od zastosowania gąsienicy do wozu ciężarowego. Platforma ciężarowa, osadzona na zwykłych czterech kołach miała jeszcze po obu swoich końcach rodzaj kół bez obręczy, z samymi szprychami, które zazębiając się o ogniwa gąsienicy pozwalały na poruszanie się wozu „razem z szynami". W gazecie gubernialnej „Saratowskij Listok" z 3 stycznia 1879 roku znajdujemy opis, jak Blinow. **„Wynalazca ruchomych szyn czynił próby swojej platformy. Platforma na ruchomych szynach, naładowana ciężarem 550 pudów — około 8.800 kg.** — (2.000 cegieł i ponad 30 dorosłych ludzi), **zaprzężona w parę zwykłych koni, ostatnimi dniami przejeżdżała kilka razy po ulicach naszego miasta, budząc powszechne uznanie. Cześć i zasłużona sława dla p. Blinowa, mechanika samouka".**

Wóz parowy na ruchomych szynach

Blinow był zwykłym mechanikiem, maszynistą statku parowego. **Ale przez lata całe myślał o skonstruowaniu maszyny, która uczyniłaby lżejszą pracę chłopa na roli.**

Gdy nie mógł uzyskać na swe doświadczenie pieniędzy od kupców z miasta Wolska, którzy go zatrudniali, porzucił pracę i **za zaoszczędzone grosze urządził sobie warsztat mechaniczny. Z tego właśnie warsztatu wyszedł w r. 1888 pierwszy traktor gąsienicowy, pierwsza maszyna poruszająca się o własnej sile na gąsienicach.** Ponieważ Blinow, jako maszynista okrętowy, najlepiej znał się na silnikach parowych, ich więc użył do poruszania swego **„wozu na ruchomych szynach".** Przy tym uporał się szczęśliwie z zagadnieniem, które pogrzebało maszynę Zagriażskiego. Odkrył bowiem, że **właśnie wóz na gąsienicach jest niesłychanie zwrotny w porównaniu ze zwykłym wozem na kołach.** Blinow ustawił na swym traktorze nie jedną, lecz **dwie maszyny parowe,** z których każda poruszała samodzielnie jedną z gąsienic. **Aby skręcić w prawo, zatrzymywał prawą gąsienicę, pozostawiając w ruchu lewą, przy skręcie w lewo — czynił odwrotnie. Aby zawrócić na miejscu, puszczał jedną z gąsienic w ruch naprzód, drugą w tył. Traktor Blinowa sam rozkładał przed sobą szyny i zbierał je za sobą. Mógł poruszać się nie tylko po twardej, ubitej drodze, ale i po błocie, po zoranej miękkiej ziemi, po nierównym gruncie.**

Przekonany o wartości swego wynalazku **Blinow dwukrotnie wystawiał go na wystawach rolniczych w Niżnym Nowogrodzie i w Saratowie, lecz wynalazek jego nie zyskał sobie uznania współczesnych władców „worka złota".** Nikt nie chciał wejść z nim w kontakt dla eksploatacji wynalazku; **„fachowcy" orzekli, że to „dziwaczna zabawka", nie mająca żadnego praktycznego znaczenia.**

Dopiero w 1912 roku, w 24 lata po wynalazku Blinowa, amerykańska firma Holt zastosowała gąsienicową trakcję do ciągnika.

Blinow otrzymał propozycje sprzedaży swego wynalazku za granicę, lub przystąpienia do spółki z przedsiębiorcami zagranicznymi. **Odpowiedział jednak na te propozycje odmownie. W ten sposób rosyjski traktor gąsienicowy nie rozpowszechnił się. Następcy Blinowa szukali rozwiązania zagadnienia, konstruując ciągniki na kołach.**

Nafta na widowni

Właśnie uczeń Blinowa, Mamin, opracował projekt ciągnika, który poruszałaby nie maszyna parowa i nie kosztowny w eksploatacji motor benzynowy, lecz motor naftowy czy ropny. Taki traktor kołowy, poruszany motorem ropnym, **skonstruował Mamin w roku 1893. Ropa naftowa, używana od czasów Piotra I do celów oświetleniowych, tania ropa naftowa, nie grożąca tak dalece niebezpieczeństwem pożaru jak benzyna, była wymarzonym paliwem dla rosyjskich traktorów.**

W roku śmierci Blinowa, **Mamin przeniósł się z niewielkiego, brudnego i ciemnego warsztaciku do obszernej fabryki, którą nazwał „Specjalna fabryka ropnych motorów", „Rosyjski Diesel" i naftowych traktorów „Rosyjski Traktor". W rok później, w 1903 roku, traktory, Mamina znalazły się na rynku.**

Doniosłość wynalazku oceniła zagranica. Angielski fabrykant maszyn, właściciel fabryki „Aeroid", w **towarzystwie swego agenta Niemca Barbera przybył pod pozorem zakwestionowania patentu do Mamina i zaproponował mu spółkę. Mamin, jak jego dawny mistrz Blinow, odmówił.**

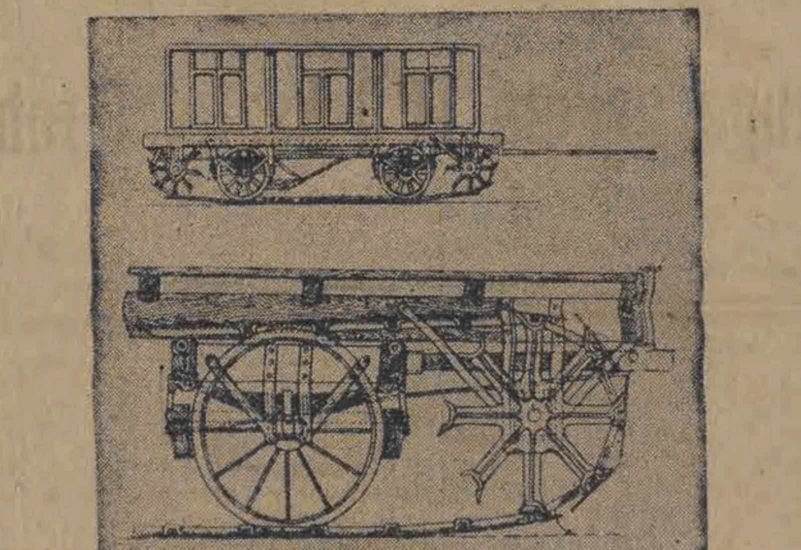
Droga do chłopskich pól

Ale w carskiej Rosji żadna droga nawet dla tanich w eksploatacji, trwałych i prostych w konstrukcji traktorów nie prowadziła na chłopskie pola.

Dopiero władza radziecka utorowała im tam drogę. Budowa traktorów znalazła się pod specjalną opieką i bezpośrednim kierownictwem Stalina. Kolejne pięciolatki przyniosły szereg typów lekkich i ciężkich traktorów, od lekkich kołowych po przez popularne gąsienicowe „stalingradzkie" i „charkowskie" 35-konne, do olbrzyma „Stalinca — 80", potężnej maszyny, poruszanej silnikiem Diesla o 93 koniach parowych mocy. Traktory są w kraju socjalizmu rzeczywistymi „druhami bojowymi", jak mówi pieśń radziecka zarówno w motoryzacji armii, jak i w dziedzinie transportu, budownictwa lądowego, a zwłaszcza rolnictwa stały się nieodzownym zastępcą wszelkiej **innej siły roboczej. Olbrzymie prace budowlane, olbrzymie inwestycje melioracyjne byłyby nie do pomyślenia bez traktorów.**

Ostatnim największym osiągnięciem w budownictwie traktorów jest wypróbowany obecnie na szerszą skalę traktor elektryczny, poruszany motorem elektrycznym, otrzymujący prąd poprzez kabel zwijający się i rozwijający przy pomocy bębna umieszczonego na traktorze. Szeroka elektryfikacja ojczyzny socjalizmu pozwoli na przejście na ten nowy, tańszy napęd wnukom „machiny o ruchomych szynach", wynalezionej przez genialnego mechanika — samouka z wolskiej przystani — Blinowa, który na wiele, wiele lat wyprzedził amerykańskich i angielskich „wynalazców".

J. Dąbrowski



Na zdj.: Platforma na gąsienicach wynalazku Teodora Blinowa skonstruowana w roku 1879. Poniżej część mechanizmu gąsienicowego z kołem prowadzącym.

ZE SPORTU

Nie udał się rewanż „Włókniarzowi"

Borucz wygrywa bieg na 50 okrążeń toru

Kolarskie zawody na torze w Helenowie zgromadziły przeszło 3.000 widzów. Nic dziwnego, impreza zapowiadała się bardzo ciekawie, a to ze względu na start najlepszych kolarzy Gwardii i Włókniarza i urozmaicony repertuar. I nie zawiedliśmy się w przewidywaniach.

BARDZO DOBRA ORGANIZACJA

Specjalna pochwała należy się organizatorom wyścigu. Nie było żadnych spóźnień, które tak zawsze irytują widownię, nie mówiąc już o zawodnikach. Zlikwidowano zupełnie przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami. Następowały one jedna po drugiej, a i wyniki podawane były naprawdę w rekordowym tempie. Słowem — organizatorom należy się piątka z plusem.

MŁODZI ROBIĄ POSTĘPY

Zawody rozpoczęły się od biegów „kartkowiczów". Na 10 okrążeń toru wygrał Ulik (ŁKS Włókniarz) przed swoim kolegą klubowym Skąpskim, w czasie 6.51 min. Młodzi zawodnicy Włókniarza robią wyraźne postępy i należy tylko żałować, że Gwardia nie zaprezentowała nam swojego narybku.

A JEDNAK GWARDIA LEPSZA

Punktem centralnym zawodów był bieg drużynowy na 10 okrążeń toru, rozgrywany pod hasłem rewanżu za wyścig „Szlakiem Pokoju", gdzie jak wiadomo, kolarze Gwardii zajęli pierwsze miejsce. Zespoły Włókniarza i Gwardii startowały w tych samych składach, co i w czasie „Wyścigu Pokoju".

Niestety, rewanż nie udał się. Gwardziści już ze startu wzięli ostre tempo, nadrabiając na swoich przeciwnikach na każdym okrążeniu po kilkadziesiąt metrów. Czas zwycięzców — 5:32,6 min. Drużyny startowały w następujących składach: Gwardia—Sałyga, Leśkiewicz, Cuch, Królak; Włókniarz — Gabrych, Pietraszewski, Malinowski, Świercz.

Wyścig australijsko - włoski wygrała drużyna ŁKS Włókniarz w czasie 3.08,2 min.

W biegach sprinterskich triumfował Bek — osiągając zarazem najlepszy czas dnia — 13,4 sek. — przed Marchwińskim (Spójnia), Boruczem i Haagem.

BORUCZ ROBI NIESPODZIANKĘ

Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 50 okrążeń toru z pięcioma finiszami, w którym startowali wszyscy biorący udział w zawodach kolarze, za wyjątkiem Pietraszewskiego (nie czuł się jeszcze na siłach po niedzielnej kontuzji).

Pierwszy finisz wygrał Bek, drugi był Borucz, trzeci Sałyga. Jednak już na 11 okrążeniu Bek ma defekt gumy i musi wycofać się. I tu prawdziwą niespodziankę robi Borucz, który pomimo utraty partnera, mając przeciw sobie całą koalicję Gwardii, wygrywa drugi finisz, a następnie jeszcze i czwarty, zajmując w pozostałych również punktowane miejsca.

Ostateczna punktacja biegu na 50 okrążeń przedstawia się następująco: 1) Borucz, 2) Sałyga, 3) Targoński, 4) Leśkiewicz, 5) Marchwiński.

Ekipy węgierskie startują w Motocyklowym Grand Prix Polski

Zrzeszenie Sportowe Gwardia Poznań organizuje międzynarodowe wyścigi motocyklowe — Grand Prix Polski. Wyścigi te odbędą się 17 września w Poznaniu, na trasie długości ok. 160 km. Długość jednego okrążenia wynosi 7.985 m. Impreza ta wywołała duże zainteresowanie. Start czołowych motocyklistów Polski oraz ekipy węgierskiej daje gwarancję, że wyścig będzie interesujący. Przez położenie nowej nawierzchni smołowej na kilku odcinkach uzyskany zostanie idealny stan trasy na jej całej długości.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1 — 20543